Nr. 79 We Lwowie, Środa dnia 7. Kwietnia 1886. **Rok XXV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd. po 7 złr. 50 ct.
„ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 9. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman 6t Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie	18 złr.
półrocznie	9 „
kwartalnie	4 złr. 50 ct.
miesięcznie	1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.
półrocznie	12 „
kwartalnie	6 złr.
miesięcznie	2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchii Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej.*

Lwów d. 6. kwietnia.

Izba posłów Rady państwa obradować ma do 16. kwietnia, a względnie do 19. kwietnia, gdyby do 16. nie dała się załatwić ustawa o pospolitem ruszeniu. Po ferjach wielkanocnych zbierze się Izba w d. 5. maja i obradować ma aż do 10. czerwca, w którym to czasie załatwi ustawę o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby i kalectwa, tudzież kilka mniejszych przedłożeń i wniosków. Jeszcze przed ferjami wielkanocnemi ma rząd przedłożyć Izbie cały kompleks przedłożeń ugodowych. Wskutek tego będzie mogła Izba jeszcze przed ferjami wybrać komisję dla ugody z Węgrami, która równie, jak przed 10 laty składać się będzie z 45 członków, co spowoduje wybór liczniejszych subkomitetów i umożliwi, iż wszystkie frakcje Izby będą reprezentowane w komisji. W maju będzie mogła komisja przedłożenia ugodowe przedyskutować i referat odnośny przygotować tak, iż na początku jesiennej sesji będzie się mogła rozpocząć dyskusja ugodowa, a do Nowego roku będą w obu Izbach przedłożenia ugodowe załatwione.

Podług *Public. Blätter* zostanie Rada państwa nie 10. ale 11. czerwca zamkniętą.

Do wszystkich Izb handlowo-przemysłowych wysłało ministerstwo handlu polecenie, aby równocześnie ze sprawozdaniem za rok 1885 ułożyły i przysłały statystykę przemysłu swoich okręgów. Do tej statystyki należy wciągnąć wszystkie zakłady, w których użyte są maszyny, oraz wszelkie rzemiosła, opłacające podatku najmniej 21 a względnie 10·5 złr. Przytem należy podać liczbę maszyn i robotników według płci, oraz ilość i wartość wyrobów.

Obecny kierownik ministerstwa handlu, br. Pusswald, zaprosił ministerstwa: skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do wysłania delegatów na naradę komisyjną nad pocztowemi kasami oszczędności. Komisja ta rozpocznie swe obrady w ciągu bieżącego tygodnia. Zbada ona cały stan rzeczy i organizację pocztowych kas, a następnie zastanowi się nad propozycjami dla prawnego uregulowania tych urządzeń, które w drodze rozporządzeń wydał poprzedni minister handlu, br. Conrad. Komisja ma także upoważnienie do wysłuchania opinii rzeczoznawców.

Montagsrevue dowiaduje się ze sfer dobrze poinformowanych, że szef sekcji, Coch, ma niebawem znowu objąć urząd jeneralnego dyrektora pocztowych kas oszczędności.

W sprawie demonstracji flot przeciwko Grecji, zamieszcza półurzędowy *Fremdenblatt* następujący komunikat:

„Mocarstwa, które biorą udział w demonstracji flot przeciw Grecji, widzą się obecnie zniewolone poczynić wszelkie zarządzenia, któreby umożliwiły wykonanie efektywnej blokady, gdyby ta skutkiem postępowania Grecji wydała się nieodzowną. Z tego powodu także austrjacki zarząd marynarki widział się spowodowanym wysłać pospiesznie do zatoki Suda sześć łodzi torpedowych. Jak nas zapewniają, nie tylko Austro-Węgry zarządziły wzmocnienie swojej eskadry na wodach greckich. Uczyniła to samo włoska admiralicja. Wypłynięcie włoskiego okrętu wojennego z zatoki Suda dało powód do nieusprawiedliwionej pogłoski, jakoby Włochy miały zamiar wycofać się z demonstracji floty. Tymczasem okręt ten opuścił zatokę Suda tylko celem pospieszenia naprzeciw wysłanej z wód włoskich flotyli torpedowej. Również zaprzeczają urzędownie pogłoskom, jakie powstały skutkiem odpłynięcia flotyli rosyjskiej do Syry. Wyjazd ten był tylko chwilowy a okręty rosyjskie znajdują się już z powrotem w zatoce Suda. Postawa mocarstw, oraz wzmocnienie ich eskadr nowemi środkami operacyjnemi, dowodzą wymownie, iż mocarstwa mają silne postanowienie niedopuszczenia do zawikłań wojennych.

W sprawie przesilenia gabinetowego w Belgradzie otrzymuje *Sonn- und Montags-Ztg.* ze źródła, które o stosunkach serbskich ma być jak najlepiej poinformowanem, szczegóły następujące:

„Z wielką tylko niechęcią zdecydował się król Milan nawiązać z Risticzem rokowania o utworzenie nowego gabinetu. Partja Risticza jest właściwie stosunkowo bardzo słabą, rekrutuje się bowiem przeważnie z samych popów i tej nielicznej części ludności, która ślepo idzie za duchowieństwem, oddanem Rosji.

„Znalazł atoli Risticz wpływową protektorkę w osobie królowej Natalii, która — jak wiadomo — jest Moskiewką i wcale się nie kryje ze swemi sympatjami dla Rosji. Tej to protekcji należy przypisać, że Risticz bodaj na chwilę wystąpił znowu na plan przedni; właściwym bowiem mężem sytuacji, gdyby Garaszanin wogóle nie chciał już więcej być ministrem, byłby Mikołaj Christicz, który już z tego względu, że się rodził i wychował na b. Pograniczu wojskowem, byłby dla Austrji pożądańszym, aniżeli Risticz.

„Wprawdzie i ten ostatni przyrzekł w swym najnowszym programie utrzymać z Austrją stosunki przyjaźne, atoli Risticz jest zanadto chytrym dyplomatą, ażeby w danej chwili nie miał poczynić ustępstw, jeżeli przez to zyska władzę.

„W programie Risticza znajdowały się atoli dwa jeszcze inne ważne punkta, z których jeden mógł król przyjąć, chociaż z wielką trudnością, drugi zaś był właśnie tą skałą, o którą rozbił się zamierzony gabinet Risticza. Te dwa warunki, od których Risticz uczynił zależnem utworzenie gabinetu, były: 1) stanowcze i radykalne zerwanie stosunków finansowych z Länderbankiem, a zastąpienie go inną instytucją finansową i 2) znaczna redukcja podwyższonych ostatniemi czasy wymagań ministerstwa wojny.

„Na usunięcie Länderbanku byłby się Milan, choćby mu to było *contre coeur*, zgodził ostatecznie, ale dopuścić Risticza do wpływu na wojskowość — na to król Serbii nie chciał i nie mógł przystać. I dlatego to kombinacja z Risticzem stała się niemożliwą.“

Izba posłów sejmu pruskiego obradowała w sobotę nad projektem rządowym, ustanawiającym t. zw. szkoły uzupełniające (*Fortbildungsschulen*) w w. ks. Poznańskiem i Prusiech zachodnich. Paragraf 1. ustawy, orzekający zaprowadzenie szkół takich w zasadzie, został przyjęty. Natomiast przy §. 2., postanawiającym przymus szkolny i naukę niedzielną z wyjątkiem godzin, w których odbywa się nabożeństwo, wywiązała się długa i żywa dyskusja. Na razie nic jeszcze nie uchwalono stanowczego.

Teraz już nawet w instytucjach autonomicznych nie wolno pod zaborem rosyjskim powoływać się na świadectwo Boga w języku polskim. Czytamy bowiem w *Dzienniku Warszawskim*:

„W jednej z gubernij tutejszego kraju poruszoną została kwestja, w jakim języku ma być składana przysięga przez prezydujących na zebraniach wyborczych członków Towarzystwa kredytowego ziemskiego? Prezes dyrekcji głównej Tow. kredytowego ziemskiego, po porozumieniu się z wyższą władzą administracyjną, dla wyjaśnienia tej kwestji odniósł się cyrkularzem do pp. prezydujących i objaśnił, że przysięga ma być składana w języku rosyjskim.“

Do pilnowania toru kolejowego podczas podróży carskiej do Liwadji, wykomenderowano 60.000 wojska. Koszta wydane na to wojsko wynoszą 180.000 rs., a ogólne koszta na środki ostrożności w czasie podróży carskiej blisko 1,700.000 rs. Do Odessy car prawdopodobnie nie pojedzie, ponieważ tam za wielu jest nihilistów. Z Petersburga donoszą do *Schlesische Zeitung*, iż nihilizm znowu daje znaki życia. Mówią o ważnych aresztowaniach, jakich dokonano w ostatnich czasach.

Nasze prawo publiczne
a nasze dziennikarstwo.

Gmina Proniatyn w powiecie tarnopolskim położona, nieszczególnie podobno renomowana ze względu agitacyj postronnych, postanowiła na jednem ze swych zgromadzeń gminnych w roku bieżącym używać *wyłącznie* języka ruskiego we wszystkich swych czynnościach. Że jej do tego w pewnych granicach przysługuje prawo — nie podlega wątpliwości — nie jedna też, ani nie sto gmin nawet używają języka ruskiego w kraju naszym, i nikt im tego za złe nie ma, nikomu to nawet na myśl nie przychodzi.

Uchwała gminna proniatycka mówi wszakże o *wyłącznem* używaniu we *wszystkich* stosunkach ze *wszystkiemi* władzami publicznemi li języka ruskiego. W tym języku też ruskim odniosła się zwierzchność gminy Proniatyn ze swem sprawozdaniem z pomienionej uchwały do Wydziału powiatego w Tarnopolu. Wydział powiatowy na powyższe sprawozdanie odpowiedział dnia 3. marca r. b. W odpowiedzi swej Wydział powiatowy tarnopolski, wdając się mniej stosownie w naganianie gminy, a wcale niestosownie prawiąc w intymacie swym, dotyczącym uchwały gminnej, o „systematycznie prowadzonem podburzaniu gminy przeciw istniejącym ustawom i władzom przełożonym“, kasuje pomienioną uchwałę w całej jej rozciągłości, nakazuje wprowadzenie napowrót języka polskiego do stosunków gminnych i grozi ewentualnemi karami w razie oporu — tak zwierzchności gminnej, jak też radzie gminnej.

Oto jest stan rzeczy, istota wypadku. A tak jak nie wahaliśmy się wytknąć Wydziałowi powiatowemu, iż w piśmie swem urzędowem nie powinien był się wdawać w polemikę ubliżającą gminie, w groźby, i wszystko co do rzeczy nie należy, gdyż to ani ścisłości dokumentu urzędowego ani powadze urzędu nie przystoi, obustronnie zaś jest ubliżającem — tak gotowiśmy przypuścić, że Wydział powiatowy tarnopolski w swej działalności merytorycznej poszedł za daleko, ale też rozporządzenie jego nie jest niewzruszalnem. Jakoż nie dziwimy się i nie gorszymy, że niektóre dzienniki ruskie wystąpiły przeciw uchwale i rozporządzeniu Wydziału pow., a w poparciu uchwały gminy Proniatyn pewne z nich poszły bezwzględnie i za daleko, bo naginając wypadek aż do całości stosunków narodowościowych u nas. Jednego wszakże żaden człowiek roztropny, i z dobrą wiarą postępując, nie może mieć za złe Wydziałowi powiatowemu tarnopolskiemu, że się powołał na „Najwyższe postanowienie“ cesarskie z r. 1868. i oparte na niem reskrypta ministerjalne, wprowadzające język polski jako urzędowy do administracji Galicji i nakazujące używać go jako urzędowego w stosunkach między władzami krajowemi.

„*Najwyższe postanowienie*“ jest to źródło zwierzchnicze, które nadaje *sankcję* owe ustawom uchwalonym bądź przez sejm, bądź przez Radę państwa. „*Najwyższe postanowienie*“ jest więc tą formą, jaka jest dla wszystkich praw wybrana dająca im moc dodatnią i będąca wyłączną podwaliną *jedności* prawodawstwa. „*Najwyższe postanowienie*“ jest nareszcie jedyną legalną podstawą najszacowniejszych praw naszych autonomicznych w ciągu lat dwudziestu zyskanych: autonomii szkolnej, praw o języku urzędowym w administracji, sądownictwie i na uniwersytetach, i wszystkie one nie mają innej podstawy. Schodzić z tej podstawy znaczy więc wprowadzać chaos we wszystkie nasze stosunki, otwierać drogę bezprawiu, wystawiać kraj na wszelakie przywłaszczenia, poddać w wątpliwość wszystkie prawa jakich używamy. Nie było też ani jednej Rady państwa, najbardziej nawet centralistycznej, któraby się poważyła była dotknąć „Najwyższych postanowień“ tyczących Galicji, lub zakwestjonować choćby legalność tych pomiędzy niemi, które były wydane bezpośrednio, bez uczestnictwa innych czynników konstytucyjnych. Znalazł się dopiero dziennik polski, który w przystępie zaćmienia umysłowego — nie chcemy bowiem inaczej tej rzeczy piętnować — nazywa „Najwyższe postanowienia“, podstawę legalnego bytu krajowego „*Verodnungami*“ jakich nie godzi się obserwować „w interesie całości“, wedle jego własnych pojęć. Kto temu nie wierzy, boć uwierzyć nie łatwo, niech wyszuka *Kurjer Lwowski* z 3. b. m. i załamie ręce nad naszym upadkiem, nad upadkiem pojęć o prawie publicznem, nad upadkiem zachowawczego zmysłu społecznego u nas!

Nie dosyć na tem — wróćmy do sprawy proniatyńskiej. Rada gminna Proniatyna zaniosła rekurs przeciw rozporządzeniu Wydziału powiatowego tarnopolskiego do Wydziału krajowego. Przysługiwało jej do tego najpełniejsze prawo i dobrze, że z niego korzystała. Gmina ta — złą się jednakże kierując doradą — nie udała się do Wydziału krajowego, jak to nakazuje ustawa, za pośrednictwem Wydziału powiatowego, lecz bezpośrednio. — Wydział krajowy wszelako obowiązanym jest przestrzegać ustaw w ogólności, a nie dosyć na tem, w materji rekursów uchwalił t. z. *Normale* z d. 16. października 1885 r. (nie teraz zatem), w którem z powodu uchwał trybunału administracyjnego, przestrzegającego nader ściśle postanowień „pod względem formalnym“ orzeka sam: „że strony wnoszące rekursa *bezpośrednio* do Wydziału krajowego uchybiają wyraźnym postanowieniom przytoczonych ustaw (o Repr. pow. i statut m. st. Lwowa)“ i że „nie należy rekursów takich przesyłać niższej instancji do sprawozdania i przedłożenia aktów, lecz *należy je zwracać stronom.*“ Wobec tak wyraźnych postanowień i orzeczeń, cóż miał tedy Wydział krajowy zrobić z rekursem Rady gminnej proniatyńskiej bezpośrednio do niego wniesionym?... Cóż miał innego uczynić, jak go odesłać stronie? To też zrobił, ale zrobił wraz z tem pouczeniem, że 14-dniowy termin rekursu jeszcze nie minął, i że Rada gminna Proniatyna ma swój rekurs przesłać za pośrednictwem Wydziału powiatowego tarnopolskiego.

I znowu powiedzieć musimy, że jak tam, co do „Najwyższych postanowień“ nie było żadnej Rady państwa, któraby ich prawomocność poddawała w wątpliwość, tak tu nie było ruskiego dziennika, któryby Wydziałowi krajowemu z przestrzegania przez niego ustaw, postanowień trybunału administracyjnego i własnych orzeczeń, zarzut występku czynił. Znalazł się dopiero dziennik polski, kierownik opinii publicznej, chcący być popularnym, który sam przez złą informację podsuwając rekursowi gminy, większe jeszcze uchybienie ustawie niż istotnie miało miejsce, woła bez zająknienia do Wydziału krajowego: „Mniej formalistyki — panowie!“ i obwinia go... o wydawanie gminna pastwę egzekucji starostw.

I na tem nie koniec jeszcze! *Kurjer Lwowski* poinformowany w tej sprawie jakoby do gruntu, powiada, że na reskrypcie Wydziału krajowego podpisanym jest członek Wydziału pan Bereźnicki, do którego departamentu sprawa rekursu tego nie należała. Lecz co to *Kurjera* obchodzi, gdy mu inaczej do smaku przypada! Biorąc więc pochop z tego, że p. Bereźnicki w dniu podpisania reskryptu wszystkie czystopisy podpisywał, bo na niego kolej przypadała, *Kurjer* woła, że rzecz osobliwa, iż na uchwale — co to ma sprowadzić egzekucję starostw na gminy — podpisany jest p. Bereźnicki, „wybrany członkiem Wydziału na ostatniej sesji z grona ruskich posłów sejmowych“. Pan Bereźnicki, podpisując, spełnił był tylko formalny obowiązek, ale gdyby był go spełnił merytorycznie, byłby także zadość tylko uczynił przysiędze swej i powołaniu członka Wydziału krajowego, byłby spełnił obowiązek urzędu swego. W jakiż to wszakże sposób, *Kurjer*, wskazując mylnie na *tego* członka Wydziału, jakoby za niedobrą decyzję odpowiedzialnego, popiera owe dzieło zgody narodowościowej w kraju naszym, z której przejawów jednym i nie najmniej ważnym był wybór p. Bereźnickiego — on, który rzekomo za dziełem zgody i pojednania występuje! Burzy je i na broń agitacji wrogiej zamienia.

Przyjaciółka nasza, *N. fr. Presse*, organ nie bez znaczenia niestety w sferach prawodawczych i politycznych, wyzyskała naturalnie artykuł *Kurjera* i jego pojęcia o „Verordnungach“ galicyjskich. Dziwić się potem, po takich turniejach rozumu publicystycznego, po takiej lekkomyślności dziennikarskiej — że grunt się chwieje pod naszemi nogami, że w kraju istnieją wrogie agitacje rozkładowe, że powstają u obcych zachcianki lekceważenia praw naszych!

Sprawy szkolne w Radzie państwa.

Po uchwaleniu kredytu dla szkół średnich, przystąpiła Izba posłów na posiedzeniu z d. 2. b. m. do tytułu szkół przemysłowych.

Dr. Angerer przemawia za zatrzymaniem teraźniejszej organizacji szkolnictwa przemysłowego w Tyrolu, poleca szkoły tamtejsze i wszystkie inne niemieckie troskliwości ministra oświaty, a zaprzeczywszy, jakoby istniało jakieś przeciwieństwo pomiędzy szkołą niemiecką a austrjacką, podnosi wysoko i wysławia wpływ szkoły niemieckiej, za którą idzie polityczne i narodowe odrodzenie i prawdziwa miłość ojczyzny.

Poseł Salaszek (Czech) wykazywał potrzebę większego zajęcia się szkołami handlowemi w Czechach, jako uzupełnieniem szkół przemysłowych.

P. Weitlof polemizuje z uwagami, które minister poczynił był w komisji budżetowej o nauce przemysłowej. Mimo, że minister nie użył wyrazu decentralizacja, mowca posądza go o zamiary decentralizacyjne, bo obok wiedeńskiej centralnej komisji do spraw nauki przemysłowej myśli utworzyć komisje doradcze po krajach. Mowca broni centralizmu w interesie miasta Wiednia, które dzięki centralizmowi stanęło wysoko pod względem przemysłu drobnego i artystycznego, a przy decentralizacji straciłoby to stanowisko swoje. Mowca nie przypuszcza u krajowych komisyj doradczych objektywności i troski o rzecz samą; będą to gniazda waśni językowych z tendencją wyparcia języka niemieckiego. Wzywa przeto ministra, aby objąwszy swój wydział w dobrym stanie, stanowczo chronił go od zachcianek decentralizacyjnych, by nie powiedziano o nim, jak o Mefistofelesie, że jest duchem, który chce dobrego, a stwarza zawsze złe.

Po Weitlofie zabrał głos minister Gautsch, a podziękowawszy wszystkim stronnictwom za uznanie ważności nauki przemysłowej, zwrócił się przeciw wywodom Weitlofa. Poseł Weitlof przemawiał z jednej strony przeciw zmianie systemu w dziedzinie nauki przemysłowej, z drugiej zaś strony krytykował zamiar utworzenia krajowych komisyj doradczych.

Co się tyczy tych komisyj, pozwalam sobie przypomnieć tutaj to, com już w komisji budżetowej powiedział. Ze zaś namiestnik w Pradze powziął pomysł utworzenia takich komisyj doradczych, to rzecz naturalna. Właśnie namiestnik w Pradze jest naczelnikiem kraju, na którego obszarze znajduje się największa liczba szkół przemysłowych. Namiestnictwa zdawien dawna były organami pośredniczącemi między ministerstwem

---

101

Bielica Liwoczańska.

Powieść historyczna, z węgierskiego,

Maurycego Jokaja.

(Ciąg dalszy).

A list własny Andraszego do Ghecego dopełniał miary dowodów.

Był to cudowny bukiet w ręku pięknej damy — tylko poda go swemu tanecznikowi, a zrobi się krwawe wesele, jakiego Węgry jeszcze nie widziały.

I co jej tam znaczą wszystkie owe kwiaty, z których ten bukiet złożony! Czyż ma łzy ronić nad Radajami, Szenniejami, Esterhazymi, przywdziewać po nich żałobę?

Ale Andraszy?...

Jakiś ciemny duch staje za nią i szepce:

„A czemużby i nie jego? Jakimże on był dla ciebie?

To kompan, który pijał z twego kielicha, i kielich potem odrzucił.

Kiedyś w swojem nieszczęściu udała się do niego, czyliż rozjaśniła się jego twarz ciebie ujrzawszy?

Ażaliż nie dopuścił, żeś się w proch przed nim pochyliła, przed jego nieboszczką na kolanach łaziła i błagała ją o przebaczenie grzechów, które po połowie jego były grzechami? Potem cię puścił... leć sobie w świat daleki!

A te dwa jaśnie wielmożne malce nieokrzesane, co oczy wytrzeszczali na ciebie, i wchodząc i odchodząc ani wyuczonem *tres humble serviteur* nie uczcili, ale z piątra poglądali!

Jednym ruchem swojej rękawiczki możesz ich wykurzyć z zamku, że sami do cudzych drzwi kołatać będą musieli.

A taż cudotworna święta, co po śmierci nad tobą tryumfowała!... Możesz ją zmusić, aby zlazła ze swego tronu katafalkowego i ukryła się pod ziemią, tak jak wszelki trup inny. I potem możesz sama stąpać pysznemi komnatami, w których niegdyś ona łaskami szafowała. Odtąd ty możesz stać się aniołem stróżem okolicy, a gdy umrzesz, wdzięczny lud będzie odprawiał pielgrzymki do twojej trumny.

Stefan Andraszy niechaj przepada wraz z innymi!

Zresztą czy wybór między twoją a jego głową możliwy? Wiesz, co ciebie czeka. Zetną ci głowę, jeżeli się nie okupisz wydaniem tych wszystkich głów jako spiskowców.“

Tak szeptał, i wabił i straszył i kusił duch ów przeklęty.

Ale potem inna jakaś postać, promienistego lica, się zjawiła, i skrzydłami swemi owego ponurego ducha wypłoszyła.

Julianna wzięła jeden list, ów Stefana Andraszego, i przybliżyła do świecy. Papier spłonął, aż się i ostatni rożek zetlił, i resztki jak całun spadły na ziemię.

Wszelako i reszta listów była arcyniebezpieczną dla Andraszego. Więc jeden po drugim paliła przy świecy.

Pozostawał jeszcze list ostatni — Jana Szretera. Ten magnat ciężko ją niegdyś obraził, nazwał ją „łajdak baba.“ Czyż ma się i nad nim litować? Niechaj ten jeden za nich wszystkich pokutuje!

— Nie! Nie zdradzę nikogo!

Spopielał więc i list ostatni.

Potem przyklękła, pozbierała popiół z ziemi i w kopertę listową włożyła.

*

Za drzwiami stał człowiek — mnich w trepkach, który się tej całej scenie przez dziurkę zamku przypatrywał. Zebrawszy popiół, Julianna otwarła drzwi, chcąc go wrzucić do pieca, który się ze sieni opalał.

Ujrzawszy kapucyna, ledwo zdołała stłumić na ustach krzyk przestrachu. Kapucyn zatulił jej gębę ręką i wcisnął ją nazad do pokoju, a drzwi zaryglował. Poczem kaptur podniósł.

— Pelargus! zawołała Julianna stłumionym głosem, nawpół przerażona i uradowana.

— Nie wymawiaj mego imienia!

— Co ty tu robisz?

— Mam cię zabić.

— Zabij, ale prędko!

— Coś tu właśnie spaliła?

— Widziałeś?

— Podpatrywałem przez dziurkę w zamku.

— Cicho! to były listy spiskowców.

— Zniszczyłaś je?

Julianna podała mu pełną popiołu kopertę.

— Przepadły wszelkie przeciw nim dowody.

Pelargus opuścił sztylet w szerokich rękawach swego habitu schowany, padł na kolana, i ucałował rąbek szat swojej pani.

— Droga! Święta! szepnął.

— Nie zatrzymuj się tu dłużej, odparła Julianna, mógłbyś i mnie i siebie zgubić. Pędź do mego ojca, i powiedz mu, że wszystko odkryte, niechaj ucieka gdzie go nogi poniosą; poszukaj mego męża i powiedz mu, że niema się czego obawiać, a synkowi memu daj tego całusa!

Tak więc doczekał się Pelargus całusa od swojej nabóstwianej pani.

— Cóż ty poczniesz? — zapytał.

— Ja muszę uciekać. Jeżeli się uda, puszczę się na Szląsk. Odejdź! Ktoś nadchodzi. Byłoby źle, gdyby ciebie tu zastano.

Przechodząca osoba spotkała potulnego zakonnika, który każdego wita po łacinie a ręce w szerokich fałdach habitu ma ukryte.

Julianna zarzuciła na głowę chustkę dużą, w jakie się służące zawijają, i wybiegła przez kurytarz na schody. U kraty na dole czekał ów drugi człowiek — szpieg Jana Palffiego. Julianna go natychmiast poznała.

— Mój poczciwy krajanie, powiedźcie mi, gdzie to dostać dobrego jabłeczniku? U nas go nie ma.

— Najlepszy jabłecznik pod „Czerwonym kogutem“, chodźcie ze mną kobiecinko.

Julianna poszła ze szpiegiem, który stanął czekając pode drzwiami. Ona tymczasem namówiła jakiegoś hanackiego (z Morawy) furmana, aby ją za dobre pieniądze wziął na wóz, i niepostrzeżona wyjechała tylną bramą. Tak dojechała do Marienthalu, a w drodze umówiła się z furmanem, aby ją na Szlązk odwiózł.

Ledwo jednak Marienthal opuściła, dopędza ich oddział rajtarji.

— Stój! krzyknął komendant na furmana.

Julianna poznała ten głos, i krew stygła jej w żyłach. Był to kawaler von Andernach.

Podniósł płachtę wozu, i obaczywszy siedzącą na wozie kobietę, w głos się zaśmiał:

— Ścielę się do stóp mojej pani. Mam zaszczyt spotkać ją znowu. Tym razem jednak zapewne nie zjawi się ani Grzegorz Pintio ani zaczarowna uździenica.

Tumanić było niepodobna.

— Nawracaj! zawołała Julianna na furmana.

Odtąd była więźniem.

(C. d. n.)

oświecenia a zakładami przemysłowemi; ale i w przyszłości nie będzie się mogło administrować inaczej. Zawsze, w każdym z osobna wypadku, gdy chodzić będzie o ten lub ów kraj, zapytany będzie naczelnik krajowych władz politycznych. Jeźli zaś naczelnik ten ma na swym obszarze wiele takich zakładów naukowych, łatwo pojąć, że wtedy tylko z spokojnem sumieniem dawać może swoją opinię, gdy mu się da możność poradzić się mężów w tym względzie doświadczonych.

Nie chodzi tu o utworzenie władzy jakowejś, lecz o stworzenie organu z charakterem jedynie informacyjnym, organu, do którego namiestnik może, gdy zechce, ale nie potrzebuje udawać się z zapytaniem. Że zaś ministerstwu powiodło się pozyskać do wiedeńskiej komisji centralnej wyśmienitych znawców, przeto mogę przypuścić, że i w większych krajach powiedzie się znaleźć mężów bezstronnych i znających stosunki miejscowe, których dobrą radą zawsze chętnie i z wdzięcznością posługiwać się będziemy.

Nauka przemysłowa różni się bardzo od całej innej nauki publicznej w Austrji, musi więcej od którejkolwiek innej naginać się do właściwości krajowych, musi brać wzgląd na osobliwe warunki i okoliczności, zachodzące w tym czy owym kraju. Jak z jednej strony, dopóki nauka przemysłowa nie rozwinie się do pewnego całokształtu, wypadnie nam bezwarunkowo trzymać się pewnej swobody działania, wychodzącej od ministerstwa oświecenia w Wiedniu, tak z drugiej strony wydaje mi się rzeczą niezbędną, żeby ministerstwo oświecenia uwzględniało wnioski, które za uzasadnione uzna, i w sposób celowi odpowiedni je przeprowadzało.

Nie dzielę zapatrywania, jakoby przez zaprowadzenie komisyj doradczych, ludności wyrządzono krzywdę; owszem zdaje mi się, że będzie to dla niej z pożytkiem. Nie wahałbym się dziś już podać do wiadomości, co mi naczelnicy rządów krajowych w sprawie tej raportowali, lecz termin upłynął dopiero w tych dniach, i nie nadeszły jeszcze wszystkie opinie.

Poseł Weitlof wspomniał o pewnych zdarzeniach, odnoszących się do zaprowadzenia kursów niemieckich w szkole przemysłowej w Pradze. Otóż nadmieniłem, że stan rzeczy w Pradze jest inny, bo oprócz szkoły przemysłowej tamtejszej zasadniczo urządzonej utrakwistycznie, w rzeczywistości jednak tylko jednojęzykowej, są w Czechach dwie zupełnie rozwinięte szkoły przemysłowe z niemieckim językiem wykładowym, to jest w Pilźnie i w Libercu. Rzecz naturalna, że młodzież niemieckiego języka ojczystego uczęszcza do tych zakładów.

Co do ofiar ludności w Dolnej Austrji i subwencyj na dopełniającą naukę przemysłową, ministerstwo zawsze z wdzięcznością uznawało i uznaje, iż Dolna Austrja wiele w tym względzie uczyniła. Ale i to przypomnieć należy, że w ostatnich latach subwencje skarbowe dla Dolnej Austrji bardzo się podwyższyły.

Jeszcze słówko. Poseł wiedeński był łaskaw przypomnieć mi, że objąłem mój departament w dobrym stanie. Niech szan. poseł i wraz z nim cała Izba będzie przekonana, że poczytywać sobie będę za obowiązek honorowy, żebym departament ten w dobrym też stanie kiedyś oddał mojemu następcy. (Huczne oklaski.)

Dalszy ciąg rozpraw toczył się na posiedzeniu z d. 3. b. m. Pierwszy zabrał głos p. Tonner, żądając, aby zajęto się rozwojem szkół handlowych. Polemizując z mowcami lewicy ubolewa, że nawet w dyskusji nad nauką przemysłową waśń między Niemcami a Czechami nie pozostała w ukryciu; gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie ją widzimy. Nie bez racji malarz wymalował na lewej stronie sali alegorję pokoju; niechżeby panowie z lewicy przypatrywali się temu pięknemu chłopcu, możeby sobie w nim upodobali. (Wesołość na prawicy). Weitlof twierdził, że życzenie, aby utworzono w Czechach krajową konsesję doradczą dla spraw nauki przemysłowej, nie wyszło ze sfer przemysłowych. Owszem, wyszło z nich, bo poruszyło tę myśl czeskie towarzystwo przemysłowe w petycji do sejmu, skutkiem czego czeski Wydział krajowy zwołał ankietę, a rezultaty ankiety stanowią wniosek namiestnika. Utworzenie tej komisji nie będzie szkodliwe, bo nie weźmie się do niej hałaburdów.

Komisja ta nie będzie też zajmowała się rugowaniem języka niemieckiego, bo zasiadać w niej będą Niemcy porówno z Czechami. Będziemy też starali się, aby młodzież nasza dobrze poznała język niemiecki. Rzeczą główną pozostanie naturalnie nauka przemysłowa, a zdaje mi się, że i p. Weitlof będzie wolał, żeby mu n. p. piec postawił dobry piecarz, chociażby nie umiał po niemiecku, niż partacz, chociażby deklamował „Niebelungi.“

Na wniosek ks. Ruczki zamknięto tu dyskusję i wybrano mowców jeneralnych, posła Matscheka *contra*, ks. J. Czartoryskiego *pro*. Mowę ostatniego podamy osobno.

Pos. Matscheko podnosił znowu obawy i podejrzenia co do wartości komisyj doradczych, i lęka się, że podawszy ten palec, trzeba będzie niezadługo podać całą rękę. W komisjach tych toczyć się będą spory rozliczne, które zaabsorbują siły. Nauka przemysłowa jest to młoda roślina, której trzeba pozostawić spokój dla pomyślnego rozwoju. Mowca przemawia dalej za założeniem liczniejszem szkół przemysłowych w niektórych krajach, szczególnie wobec wielkiego napływu uczniów do szkół średnich, który to napływ możnaby w znacznej części skierować ku szkołom przemysłowym. Specjalnem życzeniem mowcy jest założenie szkoły przemysłowej w dziesiątym cyrkule wiedeńskim, gdzie miasto Wiedeń chce dać grunt pod gmach i dopłacać rocznie 6000 złr. Wnosi w tym duchu rezolucję, która zyskuje poparcie.

Po przyjęciu tytułu nauki przemysłowej, uchwalono dalej tytuł specjalnych zakładów naukowych, po krótkiej mowie p. Burgstallera, który żąda w tryesteńskich szkołach specjalnych uwzględnienia języka włoskiego obok niemieckiego.

Nastąpiła potem krótka i mało znacząca rozprawa nad tytułem szkół ludowych.

Posłowie Meisller i Luzzato podnosili potrzeby prowincjonalne, ostatni zaś wniósł także imieniem posła Kowalskiego rezolucję, żądającą założenia jednego męzkiego i jednego żeńskiego seminarjum nauczycielskiego z ruskim językiem wykładowym w Galicji wschodniej.

Pos. Malfatti w dosadnych wyrazach protestuje przeciw wyznaczaniu z skarbu rocznie zł. 15.000 na popieranie niemieckich szkół ludowych w Tyrolu południowym, widząc w tem germanizację i krok nieprawny. Mowca nazywa te 15.000 zł. funduszem gadzinowym na zapłacenie tych Włochów, którzy wyrzekają się narodowości swojej i żąda osobnej sekcji tyrolskiej krajowej Rady szkolnej dla Tyrolu południowego z siedzibą w Trydencie.

Pos. Vitezicz wytyka także lewicy dążności i czynności germanizacyjne z czasów jej panowania, posunięte tak daleko, że zapominała o zasadach ludzkości, liberalizmu i konstytucji. Mowca wykazuje to datami statystycznemi, odnoszącemi się do krajów zamieszkałych przez Słoweńców, Kroatów i Włochów, i zwraca się do rządu z prośbą, aby wziął się już do usunięcia stanu rzeczy, który wskutek owego prądu bezwzględnej germanizacji dziś jeszcze faktycznie istnieje.

Po zamknięciu debaty, wybrani zostali mowcami jeneralnymi Weitl f przeciw, Adamek za wnioskami komisji.

P. Weitlof zwraca się przeciw wywodom Vitezicza i Malfattego, którego zresztą wraz z wszystkimi Włochami pragnie zjednać dla lewicy, przedstawiając im, że nie mają ani w części tyle powodu do skarg na Niemców, jak Niemcy na Czechów, i że tradycje narodu włoskiego powinny powstrzymać ich od łączenia się z wrogami liberalizmu; zapewnia ich, że Włosi z Niemcami mogą pozostawać w bez porównania lepszem pożyciu, niż z Słoweńcami i Kroatami.

Pos. Adamek dziwi się, że rządowi robią z lewicy zarzuty za zbyteczne uwzględnianie żywiołu czeskiego. Bodajśmy byli tak uciemiężani pod względem życia publicznego i szkoły jak Niemcy w Czechach, Morawie i na Szląsku, a będziemy zadowoleni! I tak sposobem ironicznym odpowiadał mowca na gorzkie żale niemieckie o ucisk ze strony Czechów — poczem tytuł szkół ludowych przyjęto, a bez dyskusji uchwalono tytuł fundacyj szkolnych.

Do tytułu administracji funduszów naukowych zabrał jeszcze raz głos minister oświecenia p. Gautsch, a po kilku mało ważnych wyjaśnieniach faktycznych, odpierając wywody Weitlofa, rzekł: Szanowny poseł wiedeński w toku wywodów swych nadmienił, że minister oświecenia przystąpił do politycznego kierunku teraźniejszego gabinetu, a w ten sposób znikła wszelka nadzieja, iżby w dziedzinie szkół lepiej być mogło. Nie mogę niestety poradzić na to szanownemu posłowi, iż jest bez nadziei i nie wiem, czy Izba podziela ten brak nadziei. Od siebie mogę tylko Izbę zapewnić — pana posła wiedeńskiego przy jego braku nadziei nie zapewniam — że podobnymi uwagami nie dam się zbić z toru i że właśnie jako członek rządu teraźniejszego nieustannie czynnym będą w interesie szkoły, szczegółowo także w interesie rozkwitu szkół ludowych w Austrji.

Po kilku jeszcze sprostowaniach, w których p. Bloch był nieszczęśliwym, bo w prostowaniu przemówienia Türka tak się zapędził, że mu w końcu prezydent Smolka głos odebrał, zakończono około 4. wieczorem debaty nad budżetem ministra wyznań i oświecenia.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 5. kwietnia. Przewodniczący najstarszy wiekiem rad. Stokowski. Obecnych radnych 97. Radni Głodziński, Mochnacki i Gostkowski usprawiedliwili swą nieobecność.

Stosownie do regulaminu przystąpiono do wyboru prezydenta kartkami; skrutynium zaś odbywało się publicznie. Na skrutatorów powołał przewodniczący rad. dr. Blumenfelda, dr. Gryzieckiego, Swisterskiego, Tilla i Walichiewicza.

Dotychczasowy prezydent miasta, p. Wacław Dąbrowski otrzymał 79 głosów; Mochnacki 8, dr. Madeyski 8 i dr. Gryziecki 2 głosy.

Wynik ten przyjęto grzmiącemi oklaskami tak w sali jak i na galerjach. P. prezydent Dąbrowski: „Dziękuję panom za wybór i oświadczam, że go przyjmuję. Że stanowisko prezydenta m. Lwowa nie jest usłane różami, to panom wszystkim wiadomo. Wszystkich zadowolić niepodobna. To jednak zapewnić mogę, iż oprócz interesów gminny i pomyślności jej mieszkańców, tak jak i dotąd — nic innego nigdy na okn mieć nie będę.“

Oświadczenie to przyjęto ponownemi hucznemi oklaskami, a z rynku przed frontem ratusza dały się słyszeć odgłosy serenady, urządzonej przez orkiestrę „Harmonii“.

Na wiceprezydenta większością 70 głosów wybrany p. Edmund Mochnacki. Dr. Gryziecki otrzymał 15 głosów, prof. Zacharjewicz 4, dr. Radziszewski 3 głosy, 5 kartek złożono próżnych.

Następnie wszyscy obecni radni podpisali protokół i posiedzenie zamknięto o godzinie 8.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d 6. kwietnia.

* **Manewry.** Cesarz przybędzie na manewry do Galicji w początkach września i zabawi dni 12—14. Donoszą także, że mylną jest wiadomość, jakoby monarsze w tej podróży towarzyszyć miał następca tronu z arcyksiężną.

* **Bohdan Zaleski.** Przypominamy, że nabożeństwo żałobne za duszę wieszcza rozpocznie się jutro o godz. 9. w kościele katedralnym, a nie u OO. Bernardynów, jak pierwotnie postanowiono.

* **Uroczyste nabożeństwo** odbędzie się jutro o godzinie 12. w południe w katedrze, na uczczenie pamiątki ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczyp., zaprzysiężonych N. P. Marji królowej Polskiej.

Niektórzy kupcy postanowili pozamykać sklepy na czas nabożeństwa.

* **Lwowski komitet** opieki nad wygnańcami z Prus otrzymał jako dochód z urządzonej zabawy w Bukareszcie, przysłane przez p. Zalplachtę 100 złr. (sto).

Z pomiędzy wygnańców są do umieszczenia: 1) buchalter, mogący przyjąć obowiązki kasjera przy gospodarstwie, żonaty; 2) furman, mogący być i stróżem kamienicznym, żonaty, bezdzietny; 3) czeladnik rzeźnicki, umiejący i masarstwo, kawaler.

* **Ofiara.** P. Bieńkowski Adam z Czortkowa przysłał do administracji *Gaz. Nar.* 10 zł. jako składkę na utworzenie funduszu celem ratowania zagrożonych wywłaszczeniem ziemian w Poznańskiem. Z polecenia p. Bieńkowskiego złożyła administracja pieniądze te w galic. kasie oszczędności, gdzie pozostaną aż do utworzenia się odpowiedniego komitetu. W razie, gdyby się taki komitet nie zawiązał, polecił p. Bieńkowski rozdzielić kwotę powyższą po połowie na weteranów z r. 1831 i na wydalonych z Prus.

* **Dla myśliwych.** W kwietniu wolno polować do dnia 15. b. m. na ptactwo błotne i wodne, tudzież na dropie i pardwy; do 20. b. m. na słonki, przez cały miesiąc na koguty cietrzewi i głuszczów.

* **Powódź.** W powiecie sokalskim wystąpiły z brzegów rzeki Bug, Sołokija i Rata i zalały nadbrzeżne grunta wsi Sielec Bełzki, oraz Nowego Dworu pod Krystynopolem. W pierwszej z wymienionych wsi było 30, a w drugiej 15 domów pod wodą. Dzięki wczesnym zarządzeniem władzy, mieszkańcy zalanych osad ocaleni zostali wraz z całym swym dobytkiem. Pomoc doraźna dla ofiar powodzi jest zapewniona. W mieście Sokalu kra zabrała przy moście na Bugu dwa lodowce i w dwóch przęsłach wyrwała po trzy piloty. Komunikacja jednak nie doznała przez to przerwy.

* **Mianowania.** Minister wyznań i oświecenia uwolnił c. k. profesora gimnazjalnego w Nowym Sączu, Ludwika Małeckiego, na jego własne żądanie, od pełnionych dotychczas przez niego obowiązków c. k. inspektora okręgowego szkół ludowych okręgu nowosądeckiego; przeniósł wskutek wniesionych podań własnych c. k. inspektorów okręgowych Eladjusza Petrykę z Jarosławia do Nowego Sącza, Erazma Fangora z Drohobycza do Jarosławia, Kornelego Freunda z Jaworowa do Drohobycza; i zamianował c. k. inspektorem okręgowym szkół ludowych okręgu jaworowskiego Władysława Relingera, nauczyciela rzeczywistego szkoły ludowej pospolitej, pełniącego tymczasowo obowiązki nauczyciela szkoły wydziałowej w Przemyślu. — Namiestnik przeniósł c. k. weterynarzy powiatowych: dr. Karola Raspa z Bochni do Ropczyc i Zygmunta Fertiga, z Ropczyc do Bochni. — Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę Antoninę Schneider w Kętach, rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej dziewcząt w Kętach i nauczyciela rzeczywistego Mikołaja Sawińskiego w Radczy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Starych Bohorodczanach.

Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi: kancelistę sądowego, Zygmunta Żukiewicza; adjunkta podatkowego, Gustawa Herberta; i kancelistów namiestnictwa: Józefa Kuznarowicza i Ignacego Trojanowskiego, oraz prowizorycznym sekretarzem powiatowym adjunkta podatkowego, Jana Zaklikę.

Nadto zamianował namiestnik kancelistę sądowego, Michała Poraja Malinę, kancelistą namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Franciszka Sozańskiego z Myślenic do Nowego Sącza, Feliksa Kirchnera z Staregomiasta do Tarnopola i Zenona Biejkowskiego z Pilzna do Podhajec; oraz przeznaczył nowomianowanych sekretarzy powiatowych: Zygmunta Żukiewicza dla starostwa w Staremmieście, Gustawa Herberta dla starostwa w Dobromilu, Józefa Kuznarowicza do służby przy namiestnictwie, Ignacego Trojanowskiego dla starostwa w Nowymtargu i Jana Zaklikę dla starostwa w Myślenicach.

* **Tajemnicze zniknięcie.** Przed czterema laty oddała tutejsza zarobnica Tańka Sydor, swego nieletniego syna Zacharka do służby za pastucha do rolnika Józefa Noniaka w Skniłowie, tutejszego powiatu. Po roku zdarzyło się, że bydło, nad którem ów chłopak czuwał, wyrządziło pewnemu gospodarzowi w Sygniówce na polu szkodę, skutkiem czego musiał Noniak zapłacić 3 zł., jako odszkodowanie, i miał się odgrażać pastuszkowi, że go zabije. Od tego czasu też znikł Zacharek Sydor bez śladu, a jak Noniak twierdzi, zbiegł on zaraz po tem zajściu z jego służby. Po upływie 3 lat dopiero doniosła matka chłopaka o jego zniknięciu policji, wyrażając przypuszczenie, że wspomniony służbodawca wykonał może wówczas swą groźbę. Policja zarządziła poszukiwania za Zacharkiem Sydorem, który obecnie liczy lat 17, jest wzrostu małego, blond włosów, pociągłej twarzy, z blizną po prawej stronie szyi,

* **Wystawa bydła opasowego** na targowicy Sanct-Marx we Wiedniu. Szósta ta z rzędu tego rodzaju wystawa odbędzie się za staraniem wiedeńskiego Towarzystwa gospodarczego w czasie od 16. do 18. kwietnia tj. na tydzień przed świętami wielkanocnemi. Wystawę tę, którą zwykle cesarz otwiera, zwiedza tłumnie publiczność wiedeńska. Oprócz nagród pieniężnych przez rząd wyznaczonych, Towarzystwa gospodarskie i hodowców, dostaną się wystawcom w udziele cenne dary, między któremi odznaczają się srebrny serwis stołowy ofiarowany przez następcę tronu, srebrny kosz na kwiaty od arcyksięcia Albrechta itd. Zapewnione są nadto dary od cesarza, ks. Adama Sapieby i z wielu innych stron. Z polskich hodowców obsyłali dotąd wystawę w dziale bydła rogatego: hr. Dzieduszycki z Zarzecza (bydło rasy holenderskiej), T. Ostaszewski ze Wzdowa (bydło szwajcarskie i holenderskie), J. Romaszkan z Horodenki (bydło podolskie krzyżowane z berneńskiem), hr. Siemieński-Lewicki z Pawłosiowa (Shorthorn krzyżowane z bydłem rasy krajowej): D. Schönfeld, dzierżawca z Bukaczowicc (bydło krajowe i węgierskie; w dziale owiec J. Romaszkan (owce podolskie), hr. Siemieński-Lewicki (owce krajowe krzyżowane z kelczańskiemi); L. Seeling z Izdebnika (owce karpackie ze Southdown krzyżowane); w dziale trzody chlewnej J. Romaszkan (berkshire), L. Kostórkiewicz z Radomyśla (mieszańce angielskie), St. Staniszewski z Radomyśla (rasa krajowa). Spodziewać się należy, powiada *Przegląd weterynarski*, że hodowcy nasi wezmą tego roku większy udział, aniżeli w innych latach, już z tego względu, że sztuki najwyższemi nagrodami odznaczone bywają przez kupców rozrywane i przepłacane. Mięso z takich sztuk przybrane zielenią umieszczają rzeźnicy wiedeńscy we wystawach swoich sklepów i aby zwrócić uwagę publiczności, zakupującej zapasy na święta i zachęcić ją, wieszają zarazem obok mięsa tabliczki z napisem, od kogo sztuka została nabyta i jaką nagrodą odszczególniona.

* **Oszust.** Nauczyciel tutejszego izrael. zakładu głuchoniemych donosi, że niejaki Józef Rosenberg, udający głuchoniemego, który w Wiedniu miał się kształcić, a mówi kilkoma językami, wyłudził w kilku miastach, od różnych osób, pieniądze. We Lwowie udało mu się to u kilku tylko osób, lecz nadto wyłudził tu jeden nowy list polecający. Wspomniony nauczyciel, przychwyciwszy go na fałszywych twierdzeniach, telegrafował do prezydenta klubu głuchoniemych, p. Loewi, od którego otrzymał następującą odpowiedź: „Symulant Rosenberg identyczny jest z oszustem Schwarz.“ W sobotę uciekł tenże ze Lwowa nocnym pociągiem, nim odpowiedź nadeszła.

* **Konfiskata.** Prokuratorja stanisławowska skonfiskowała broszurę: „Die Zukunft Polens“ (odpowiedź wielbicielom i satelitom ks. Bismarka) przez dr. Buczicz-Diwana.

* **Kurjer Stanisławowski.** Pod tym tytułem zaczęto wydawać nowy tygodnik w grodzie Pilawity. Serdecznego życzymy powodzenia.

* **Autonomiczna germanizacja.** To *curiosum* w dzisiejszych naszych stosunkach widziała *Kronika Stanisławowska*, w relacji następującej: *An den Löblichen Stadtmagistrat. Städtische Propinationscommission in Stanislau — berichtet* etc.

* **Zaręczyny i śluby.** Z zasady nie podajemy wiadomości o zaręczynach a o ślubach będziemy tylko wtedy donosić, gdy się przekonamy, że notatka zainteresuje szersze koła czytelników. Zaręczyny jako preludjum, które może rozebrzmieć w duet małżeński, ale może też zakończyć się nagłem urwaniem akordu, powinny do pewnego stopnia pozostawać pod ochroną dyskrecji. Nadto niejednokrotnie wiadomość polega na bezpodstawnej legendzie brukowej a raz nawet posądzono kawalera, że przez drukowaną notatkę chce wywrzeć presję. Na cóż więc wchodzić nam w kabałę? Możemy tedy najniewinniej wydrukować, że „pan X. zaręcza się z panną Y.“, a nazajutrz wpadnie do nas młodzian w bladej lub czerwonej pasji i krzyknie: „Cóżem ci ja zawinił, jako mnie prześladujesz? Niech dni żywota mego będą usychaniem bez manny a panny Y. nie poślubię, jako żywo! Wżdy mi objawił się mój święty patron we śnie i rzekł: Ażali-ż miłość bez monety nie jest jako cymbał brzęczący?“ A panna Y. gotowa nam następujący przysłać madrygał: „Ja mam za mąż iść za niego? Bagatela! On do cielca li złotego ciągle strzela! Ten Fikalski nie rozumie mego serca! Z nim nie klęknę w świętym tumie u kobierca. Ja mu harbuz miast podzięki dam na drogę i wypędzę — jemu ręki dać nie mogę!...“

* **Na budowę teatru w Krakowie** złożył do rąk prezydenta miasta wspaniałomyślny dawca 60.000 zł., zastrzegając stanowczo, aby nazwiska jego nie wymieniać.

* **Zapis.** Austrjacka ambasada w Petersburgu uwiadomiła władze centralne w Wiedniu, że zmarły dnia 4. lutego b. r. w Odesie ś. p. Kazimierz Klimowski testamentem zapisał sumę 37.000 rubli uniwersytetowi krakowskiemu, z przeznaczeniem na ustanowienie pięciu stypendjów.

* **Kółka rolnicze.** Do zajęcia miejsc, zarezerwowanych Wydziałowi krajowemu w zarządzie Kółek rolniczych, zaprosił Wydział krajowy hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i dr. Józefa Wereszczyńskiego.

* **P. Sembrich-Kochańska** przybyła wczoraj wieczorem z Krakowa. Na dworcu powitały ją wydział Towarzystwa muzycznego, reprezentacje towarzystw „Lutnia“, „Harmonia“ i „Sokół“. Przemówił pierwszy do śpiewaczki p. Mikuli, jako do byłej elewki gal. Towarzystwa muzycznego.

* **Ofiarność śpiewaczki.** P. Marcelina Sembrich-Kochańska ofiarowała cały czysty dochód 1390 złr. z koncertu danego w Krakowie dnia 4. kwietnia b. r. na cele dobroczynne, mianowicie: dla weteranów z 1831 r. i wygnańców z Prus, po połowie, 590 zł., na kolonje dziecinne wakacyjne 300 zł., na wzajemną pomoc uczniów uniwersytetu 200 zł., na szpitalik św. Ludwika (dzieci) 200 zł., na Towarzystwo św. Wincentego a Paulo męzkie 100 zł.

* **Poczty na prowincji.** Z powodu tego artykuliku otrzymaliśmy dziś dwie korespondencje. Pierwsza tak opiewa dosłownie: „Sama jestem żoną pocztmistrza, a mimo to zginęły mi w ubiegłym miesięcu trzy listy między Lwowem a B. I co mam robić, aby to nie powtarzało się więcej? Proszę o radę, albowiem mąż mój rusza ramionami, gdy go o to pytam, i nie daje oopowiedzi.“ Łaskawa pani! W tym wypadku okoliczność, że mąż rusza ramionami, i nie daje odpowiedzi, bodaj czy nie pozwala wnioskować, że sam on czatuje na korespondencję pani ze Lwowem. W każdym zaś razie wzmacnia się nasze twierdzenie, że wysyłanie listów niepoleconych na prowincję, bywa połączone z ryzykiem. Na drugiej karcie korespondencyjnej czytamy: „Istnieje rozporządzenie ministerjalne, wymagające ścisłego przestrzegania, aby odciski pocztowe z datą i miejscem były czytelne. W handlowych korespondencjach okoliczność ta wielką ma wagę.“ Nam się zdaje, że niewielką, bo przecież korespondent handlowy przedewszystkiem pisze datę i miejsce swego pobytu. Zresztą przy dużej ekspedycji niepodobna prawie odcisnąć stampilję na każdym liście nieskazitelnie.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu marcu b. r. aresztowała tutejsza policja 964 osób a mianowicie:

Za gwałt publiczny 5, usiłowane zabójstwo 1, kradzież 140, oszustwo 17, sprzeniewierzenie 3, uszkodzenie cielesne 1, obrazę straży 21. zakazany powrót do Lwowa 8. uchylanie się z pod dozoru policyjnego 7, za przekroczenie regulaminu a to dla dorożkarzy 52, dla sług 12, dla prostytucji 40, opilstwo 76, dręczenie zwierząt 16, żebranie 39, burdy 77, włóczęgostwo i wstręt do pracy 88, dla braku przytułku 120, przystawiono ze sądów po odbyciu kary 140, zwrócono z magistratu po sprawdzeniu przynależności do wyszupasowania 48, ze szpitala po wyleczeniu 52.

Z tychże odstawiono do c. k. sądu kraj. kar. 53, do c. k. sądu powiatowego 254, do magistratu do wyszupasowania i zbadania przynależności 105, do głównego szpitala na słabości zakaźne i innego rodzaju 52, policyjnie ukarano 372.

W krótkiej drodze oddano do głównego szpitala 49 prostytutek na słabości zakaźne.

* **Na wydalonych z Prus** złożył w administracji *Gaz. Nar.*: Pan Fr. Rościszewski ze Smykowic 5 zł.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był przy zamglonem niebie pogodny, dopiero w nocy padał deszcz, jego opad wynosił 0,7 mm. Średnia temperatura dnia była 7,°4, najwyższa 13,°, najniższa w nocy 4,°4 C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 6. kwietnia: Przy wietrze przeważnie zachodnim i średniej temperaturze dnia około 6,° C., pochmurno, powietrze wilgotne, deszcz przerwami.

* **Jutro** we środę dnia 7. kwietnia: św. Hermana; — Sob. św. Hawyła.

— **Stanisławów** 4. kwietnia. Dziś o godzinie 7. rano w katedrze, udzielił ks. biskup Pełesz pierwsze święcenie subdjakonatu dwunastu klerykom. Drugie udzielone zostanie w ciągu tygodnia, a presbyterjat w niedzielę kwietnią.

— **Dramat rodzinny**, bolesny a prawdziwy, odegrał się niedawno w Berlinie. Dzienniki miejscowe opowiadają, co następuje: Przed piętnastu laty znaleziono w Berlinie w t. zw. „Hopfengraben“ łączącym się z kanałem naprzeciw ogrodu zoologicznego podrzucone nowo narodzone dziecię, płci żeńskiej. Widocznie jakaś występna matka porzuciła je tutaj. Przypuszczenie to wydaje się tem prawdopodobniejszem, gdy się zważy, że na głowie maleństwa spostrzeżono ranę, która nie była przypadkową, ale gwałtem zadaną. Wbrew wszelkim oczekiwaniom dziecko nie umarło i chowało się zdrowo w domu sierot. Wyrodną matkę, dziewczynę służącą w szynku, odszukano wkrótce, a gdy z dochodzenia okazało się, że osoba ta popełniła jeszcze inne zbrodnie, zasądzono ją na 15 lat więzienia. Tymczasem dziecię jej rozwijało się w domu sierot bardzo pięknie — co więcej los zdawał mu się szczególniej uśmiechać. Pewnego dnia, w pół roku po znalezieniu dziewczynki, zjawiło się w domu sierot pewne bezdzietne małżeństwo, pragnące przyjąć jaką sierotę na wychowanie. Wybrali sobie małą Annę — tak się nazywała córka szynkarki — i odtąd była Anna córką jednego z wyższych urzędników państwowych. Starannie wychowana, traktowana z największą czułością, kochająca swoich rodziców, była pociechą i szczęściem domu. W tych dniach zgłosiła się do domu radcy jakaś kobieta, pragnąca się widzieć z panną. Wpuszczono ją. Wkrótce potem z pokoju, w którym obie mówiły, dał się słyszeć krzyk przeraźliwy, a niebawem przybiegła Anna do pokoju swoich przybranych rodziców i tu, krzycząc niezrozumiałe słowa, wśród wybitnych objawów pomięszania zmysłów, upadła na ziemię. Nieznajoma kobieta znikła tymczasem w ogólnem zamieszaniu, dała się jednak przedtem poznać. Była to matka Anny, dopiero co wypuszczona z więzienia. Nie mogła przenieść na sobie, ażeby nie dać się poznać dziecku swemu, nawet chciała Annę reklamować dla siebie — i w ten sposób zniszczyła szczęście swego dziecka. Biedną Annę odwieziono jako nieuleczalną umysłowo chorą do Charlotenburga; przybrani rodzice opłakują ją jako zmarłą.

— **Koncert Nikodema Biernackiego**, sympatycznego skrzypka naszego, zapowiedziany na środę, budzi powszechne zajęcie. P. Leopold Starzeński wita artystę następującym wierszem:

Za wiersz ten skonfiskowała c. k. Prokuratorja pierwszy nakład.

— **Worth upada.** Książe Meszczerskij poświęca w *Grażdaninie* królowi mody paryskiej całą prawie pogadankę. Otóż, jak zapewniał księcia niedawno przybyły znajomy z Paryża, Worth upada, blednie, i znalazł się już współzawodnik, który sprząta mu z przed nosa klientów. Tym „szczęśliwym“ sukcesorem jest niejaki Mr. Pingat, zajmujący wspaniały lokal w pałacu tegoż samego p. Pingat.

„Przyjeżdżam — opowiada znajomy — do pałacu. Coś czarującego. Najpierw, cała ulica zajęta karetami. Schody majestatyczne. Wchodzę do „sanctuarium“. Jakiś „mistrz obrzędów“ wpuszcza mnie do głównej sali magazynu. Anonsują mnie gospodarzowi. Wychodzi niewielki jegomość o manierach na wpół kobiecych, ubrany według wyszukanej ekscentrycznie mody, i wita nas:

„Panowie z Petersburga? Bardzo, bardzo mi przyjemnie. O, Rosja posiada wszystkie moje sympatje. A damy rosyjskie! O jakież to miłe osoby!

„Przerywa mu służący słowami: „Księżna M. pana prosi“. Pan Pingat odbiega.

Przybyły ogląda świetne salony, jedne po drugich; wszędzie ruch, personal służbowy kobiecy dobrany starannie, wytworny; po chwili Pingat wraca ale co chwila inna klientka bierze go na stronę, to księżna, to hrabina. Rozmowa o modach toczy się bez przerwy. Nagle wręczają p. Pingat depeszę. Czyta ją. Jest z Petersburga, od księżnej N. N. i brzmi tak:

„Piękna suknia balowa dla mnie, ładna suknia balowa dla mojej córki“.

„Pingat pochylił głowę, wsparł się na ręku i milczy. Jednocześnie umilkły wszystkie klientki: Pingat szuka natchnienia. Trwa to kilka minut, nareszcie Pingat podnosi główkę: będzie mówił. Już stenograf w pogotowiu, wszystkie panie ze wzruszeniem czekają co powie.

„— Mamselle Bibi! — zawołał nareszcie.

„Podbiega jedna z modystek.

„Proszę uważać“.

„Pingat znowu pogrąża się na chwilę w zadumie i nareszcie zaczyna skandować:

„— Suknia dla księżny...

„Wszyscy słuchają, oddech zatrzymując w piersi. Skończył, i zaczyna się chór uwielbienia, z którym łączą się trzy księżne i dwie hrabiny, przybyłe podczas „dyspozycji“.

Wszak prawda, że całkiem dzisiejsze? Choć swoją drogą i Worth i wielu innych szwaczów paryzkich to samo potrafią. Rzecz godna uwagi, książe Meszczerski zaznacza ją w swojem piśmie że większa połowa tegorocznych toalet balowych w wyższych sferach, sprowadzona to od Wortha, to od tego Pingata. A były wśród nich suknie kosztujące po 800 rubli i więcej.

— **O tajnych ajentach angielskich**, pracujących w różnych krajach dla dobra Albionu, podaje niemiecka broszura p. n. „Mitregenten und fremde Hände in Deutschland“ ciekawe szczegóły. Wiadomo, że Anglia ma we wszystkich państwach europejskich i nieeuropejskich mnóstwo „zaufanych“, działających w rozmaitych kierunkach. Zaufani ci przygotowali i rozwiązali już niejedną sprawę na korzyść swej ojczyzny. Operowali oni w wojnie kaukaskiej, w hiszpańskich i portugalskich rozterkach domowych, w Grecji i w Neapolu. „Ukryte“ ręce ajentów angielskich ruszają się wszędzie, gdzie potrzeba coś zrobić albo nie dopuścić do zrobienia czego. Instytucję tę popierał głównie lord Palmerston.

— **Liszt i Grévy.** P. A. Millaud opisuje we *Figarze* w następujący sposób spotkanie się w pałacu Elizejskim dwóch sławnych ludzi, dziś już starców, których łączyła przyjaźń w latach młodych.

Grévy: Nareszcie jesteśmy sami.

Liszt: Juliuszu!

Grévy: Franciszku!

Liszt: Pomimo, że nas rozdziela odległość i przepaść dzieląca politykę od muzyki, jesteśmy braćmi w sztuce!

Grévy: Tak jest, Franciszku. Tyś mistrzem przy fortepianie, ja przy bilardzie; ty władasz pedałem, ja kijem bilardowym, ty masz klawisze z kości słoniowej, ja bile, także z tego materjału. Polityka nas dzieli, lecz wirtuozostwo nas łączy.

Liszt: Juliuszu!

Grévy: Franciszku!

Liszt: Jeśli mam ci się przyznać, to największą moją radością nie jest poruszać masy memi palcami, które suwają się po klawiszach. Ach, wolałbym spędzić dwie bile do kącika i zrobić 1500 punktów bez wytchnienia.

Grévy: Dziecko, stare dziecko! Cóż to jest w porównaniu z cudami, które wywołujesz na instrumencie Erarda? W gruncie rzeczy, nie lubię fortepianu, nawet nie pozwalam go trzymać moim lokatorom, ale ty, to co innego! Jesteś nadzwyczajny, gdy siądziesz przy klawiszach!

— **„Album pięknych... warszawiaków,“** jako pendant do opublikowanego świeżo albumu syren nadwiślańskich, zamierza wydawać jeden z warszawskich artystów-malarzy. Czy nie za wiele już tej adoracji?

— **Uczona.** Pani Ella Mensch z Darmstadtu, znana literatka, otrzymała w Zurychu stopień dr. filozofii. Teraz stara się o katedrę literatury w Giessen.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Dyrekcja teatru** zawiadamia, że zamówione bilety na pierwsze dwa występy pani Sembrich-Kochańskiej kasa teatralna zatrzyma tylko do jutra 7. kwietnia, do godziny 12. przedpołudniem a zamówione na trzeci występ do dnia 9. kwietnia do godz. 12. przedpołudniem.

— Repertoar teatralny. Dziś dnia 6

kwietnia: Ostatni występ panny Justyny Machwicównej, primadonny opery Covent Garden w Londynie: „Aida“ opera w 5 akt. Verdi'ego.

Jutro we środę 7. b. m. „Angot córka straganiarzy“, op. komiczna w 3 aktach K. Lecocqua.

We czwartek d. 8. b m. „Fałszywi poczciwcy“, kom. w 4 akt. z francuskiego pp. Teodora Barriere i Ernesta Capou.

W piątek d. 9. kwietnia. Pierwszy gościnny występ pani Marceliny Sembrich-Kochańskiej: „Łucja z Lammermooru“, opera w 4 akt. Donizetti'ego.

W sobotę d. 10 kwietnia „Uriel Acosta“, tragedja w 5 akt. Gutzkowa.

Muzyka. Stanisławów, d. 5. kwietnia. Tutejsze Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki urządza w dniu 11. b. m. koncert z współudziałem orkiestry 58 pułku piechoty z Kołomyi umyślnie na ten cel sprowadzić się mającej.

Dział ekonomiczny.

Pierwsze krajowe Towarzystwo wiertnicze w Słobodzie rungurskiej.

W ostatnich czasach powstało kilka pomniejszych przedsiębiorstw, które za pewnem wynagrodzeniem wykonywają dla właścicieli kopalń naftowych, roboty wiertnicze systemem kanadyjskim, lub dawnym systemem, udoskonalonym przez zastosowanie doń transmisji wiertniczej t. zw. kana yjskiej. Jednakowoż przedsiębiorstwa te dla braku kapitału i ludzi, wprawionych do takiej pracy, mogą wykazywać tylko małą liczbę wiertniczych otworów. Skutkiem tego właściciele kopalń zmuszeni są albo oddawać roboty obcokrajowcom, t. j. Kanadyjczykom lub Francuzom, częstokroć pod bardzo uciążliwemi warunkami, albo też prowadzić je we własnym zarządzie, nieposiadając ku temu niezbędnych fachowych wiadomości, bez najmniejszej pewności, iż dojdą do celu i bez świadomości o kosztach, jakie pociągnie za sobą takie przedsiębiorstwo.

To też główny powód niezadowalniającego wyniku tak wielu kopalń naftowych w naszym kraju, leży niewątpliwie w tem, że początkujący nie znając trudności wykonania i kosztów administracji, rozpoczynają przedsiębiorstwo, czy też próby z kapitałem zbyt małym, zupełnie nieodpowiednim. A po wyczerpaniu tego kapitału porzucają próbę twierdząc, że ich zawiodła, skoro właściwie powinni mówić, że ich zawiodła własna nieznajomość o koniecznym nakładzie.

Skutkiem tego bezpożytecznie marnuje się praca i pieniędz, wciska się zniechęcenie i odstrasza kapitał, który wśród innych stosunków snadnoby się dla tego przemysłu dał pozyskać. Jakżeż ma się właściciel, choćby najwięcej obiecującego terenu, odważyć na poszukiwania, skoro do tego wprawić musi machinę parową i cały park wiertniczych narzędzi, których, w razie niepowodzenia się przedsiębiorstwa, nawet za połowę pierwotnej ceny nie będzie mógł pozbyć.

Powstające w Słobodzie rungurskiej „pierwsze krajowe towarzystwo wiertnicze“ ma tej żywotnej potrzebie zadośćuczynić. Celem jego jest wykonywanie dla swych członków głębokich wierceń ziemnych za minerałami, przedewszystkiem za olejem skalnym, a zasadą zatrudnianie przy przedsiębiorstwie samych krajowców, jak niemniej, o ile to osiągnąć się da, sprowadzanie wszelkich machin, przyrządów i narzędzi z fabryk krajowych.

Długie doświadczenie w naftowym przemyśle i dokładna jego znajomość pozwala nam rokować wiele dobrego dla tego przemysłu, z istnienia tego towarzystwa i z jego działalności. Pomijając bowiem nawet chęć odjęcia obcokrajowcom monopolu na podobne, w akordzie wykonywane u nas górnicze roboty można będzie, mając do dyspozycji krajowe towarzystwo, obrachowane na umiarkowany zysk, zapobiedz wszelkim niefortunnym próbom i mylnym rachunkom.

Widząc rzeczywistą korzyść dla kraju z założenia podobnego towarzystwa, ufamy, że mu będzie użyczoną pomoc z funduszów krajowych tak, jak bez tej pomocy nie mielibyśmy w kraju głębszych wierceń, ani wydoskonalonych wiertaczy, których dostarczą wspierane z funduszów krajowych szkoły w Ropiance i nowo otwarta z dniem 1. kwietnia w Krygu.

Spółka tkacka i wzorowy warstat tkacki w Glinianach. Dzięki gorliwemu zajęciu się losem osady tkackiej w Glinianach przez miejscowe towarzystwo zaliczkowe, księdza Reszytełowicza i hr. Potulickiego, powstała nowa w kraju, czwarta z rzędu, spółka tkacka w Glinianach, a niebawem wejdzie w życie i warstat wzorowy. Kierownikiem i nauczycielem jest p. Dobrowolski, weteran tkactwa krajowego, były kierownik tkalni krasiczyńskiej. — Przy tej sposobności przypominamy, że dotąd nie weszły w życie uchwalone w zasadzie przez komisję krajową dla spraw przemysłu, a dotowane przez Sejm i szkoła tkactwa w Jaśle (projektowana o 24 warstatach) i warstat wzorowy w Korczynie.

Bilans c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego za rok 1885 wykazuje, po odpisaniu strat w kwocie 64060 złr., czystego zysku 375084 złr.

Po strąceniu przepisanych statutami kwot na tantjemy i zasileniu zapasowego funduszu, pozostała kwota odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 10% od sta, odpowiednio do czego rada nadzorcza przedłoży walnemu zgromadzeniu mającemu się odbyć dnia 20. b. m. wniosek na wypłatę kuponu od akcyj, płatnego dnia 1. lipca b. r. po 11 złr. od sztuki.

Z dniem 31. marca 1886 było w obiegu: 6% listów hipotecznych złr. 7,257.500, 5% listów hipotecznych złr. 8,376.500, 5% listów hipotecznych premiowanych złr. 12,550.600, asygnacji kasowych złr. 2,738.950.

Telegramy targowe z dnia 5. kwietnia:

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 23.50 do 23.75 zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.37 zł. do 8.38 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Wrocław: Pszenica —.— m. do —.— m.; żyto —.— m. do —.— m.; owies —.— m. do —.— m.; rzepak —.— m. do —.— m.; spirytus —.— m. do —.— m.

Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 154.50 m.; żyto —.— m.; spirytus 34.— m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.80 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń —.— zł. do —.— zł.; — Brema loco 6.50, Hamburg loco 6.60, na kwiecień 6.60, na sierpień-grudzień 6.95; Antwerpia na kwiec. 15.1/8, Nowy-York 7.1/4; Filadelfia 7.1/8.

Ostatnie wiadomości.

Lwów d. 6. kwietnia.

„Ruska Rada narodowa“ uchwaliła wnieść protest przeciw §. 27. językowego projektu Scharschmida, pozostawiającemu *status quo* w Galicji, i wzywa gminy i osoby prywatne, aby się przyłączyły do tego protestu, i żądały „zupełnej reformy językowej“ także w Galicji, a to takiej, iżby wszystkie władze w Galicji i na Bukowinie obowiązane były w swojej manipulacji używać tak ruskiego jak polskiego (a na Bukowinie rumuńskiego) języka.

Wątpimy bardzo, czy się zbyt wiele gmin i „osób prywatnych“ przyłączy do tego protestu, bo każdy nieuprzedzony przyzna, że manipulacja urzędowa w dwóch językach jest niemożliwą. Protest ten jest tylko dalszym ciągiem przewrotnych a bezsilnych usiłowań w celu zamącenia zdrowych pojęć i wywołania nieładu administracyjnego w kraju. Choroba to pierworodna, trawiąca obóz narodowców ruskich, a skazująca ich na bezpłodność polityczną.

W Belgii rozruchy robotnicze zostały wprawdzie stłumione, lecz ani bezrobocia nie ustały, ani się tłumy nie uspokoiły, a przewidywania zaburzeń nie zeszły do dziś z porządku dziennego. Ostatnie depesze z Decazeville mówią tymczasem o pogorszeniu się tam położenia i o nowych środkach ostrożności na granicy belgijskiej. Współczesne zaś rozruchy robotnicze w Medjolanie, wywołane w początkach tego miesiąca, które powtarzały się przez dni parę i siłą musiały być tłumione, stanowią razem objaw, który na przepowiednię Bismarka z 26.zm. przedstawiającą możliwość komplikacji kiedyś wojennych z tego socjalnego punktu wyjścia, rzuca światło pewnej aktualności.

Nie wyjaśniły się dotąd przyczyny upadku gabinetu Risticza, zmarłego przed przyjściem do życia. Zanotować wszakże wypada, że artykuły dziennika *Ustavnost*, organu Risticza, jemuż samemu przypisywane, i odzywania się członków gabinetu przez niego powołanych, nie licowały wcale z oświadczeniami niedoszłego prezesa gabinetu o „niezmienialności“ serbskiej polityki zewnętrznej. W Belgradzie tym manifestacjom przypisują poróżnienie się Risticza z królem. W stronnictwie risticzowskiem panować ma wielkie niezadowolenie z obrotu rzeczy; przeciwnie zaś radykaliści oświadczają gotowość popierania nowego gabinetu, przeciw opozycji Risticza. Skład gabinetu Garaszanina dotąd nie jest ostatecznie ustanowionym. Charakterystycznem jest, że weszło już do niego trzech jenerałów, a mówiono o 5 nawet ministrach wojskowych.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 6. kwietnia. Izba posłów Rady państwa odbyła wczoraj dwa posiedzenia. W ciągu rozprawy przyrzekł minister finansów, że zarządzi śledztwo co do przytoczonych faktów, i oświadczył, że urzędnicy podatkowi mają polecenie niemieszania się do agitacyj partyjnych. Minister wskazuje na sprzeczność pomiędzy skargami na ucisk podatkowy, a życzeniem wybudowania nowych kolei państwowych.

F. Forregger i tow. wnoszą projekt ustawy prasowej, dalej projekt ustawy o zmianach w procedurze karnej, wreszcie wniosek o wezwanie rządu do jaknajrychlejszego przedłożenia projektu ustawy karnej i ustawy karnej policyjnej.

Przy rozdziale „podatki bezpośrednie“ odparł reprezentant rządu wywody poszczególnych mowców, jako niezgodne z faktami. Jeżeli zaś zachodzą pewne niedostatki, to zażalenia w drodze rekursu wniesione, z pewnością bywają uwzględniane.

Berlin d. 6. kwietnia. Na posiedzeniu komisji kościelno-politycznej oświadczył minister Gossler, że Schloezer potwierdził, iż kurja chce się zgodzić na jednorazowe doniesienie (*Anzeigepflicht*) o mających się obecnie obsadzić miejscach. Papież wyraził przekonanie, że po przywróceniu pokoju możnaby zezwolić na dalsze donoszenie o nadawaniu posad. Co do prawa ingerencji państwa w sprawach kościelnych, zgodził się papież, ażeby rzecz ułożono tak, jak w Wirtembergii.

Rząd będzie radził królowi, ażeby nie zajął wpierw stanowiska, dopóki sejm nie objawi swego zdania.

Berlin d. 6. kwietnia. Rajchstag przyjął przyjacielski traktat handlowy z Zanzibarem.

Berlin d. 6. kwietnia. Rada związkowa zgodziła się na ustawę przeciwko socjalistom, w redakcji rajchstagu.

Sofia d. 6. kwietnia. Z powodu urodzin księcia odbyło się uroczyste *Te Deum*, na którem z wyjątkiem reprezentanta Rosji, obecne było całe ciało dyplomatyczne. Z wyjątkiem ajentury rosyjskiej całe miasto było ozdobione flagami. Według doniesienia Ajencji Havasa, zachowanie się ajenta rosyjskiego zostało zauważane i było komentowane.

Sofia d. 6. kwietnia. Gadban effendi przybył tutaj wczoraj wieczorem i odbył dłuższą rozmowę z księciem. Rezultat nieznany.

Paryż d. 6. kwietnia. Na posiedzeniu senatu Bozerian wnosi o przytłumienie wszelkich podburzeń w sprawie ograniczenia wolności pracy.

Paryż d. 6. kwietnia. Prawica postanowiła odrzucić projekt ustawy pożyczkowej.

Paryż d. 6. kwietnia. Rochefort będzie jutro prezydować na mityngu, protestującym przeciwko uwięzieniu redaktorów Ducquercy i Roche.

Madryt d. 6. kwietnia. Rząd ma nadzieję, że uzyska przy wyborach większość dwóch trzecich posłów. Dotychczas wyszło z urny 310 kandydatów ministerjalnych, 121 opozycyjnych. Wszędzie panuje pokój.

Ateny d. 6. kwietnia. Król otwiera dzisiaj kolej Korynt-Nauplia. Z jednej strony oczekują przy tej sposobności demonstracyj patrjotycznych, z drugiej zaburzeń spokoju.

Ateny d. 6. kwietnia. Posiedzenie Izby. Sotiropulo atakuje politykę finansową rządu. W sprawie wojskowej i dyplomatycznej sytuacji nie wniesiono żadnej interpelacji. Posiedzenie zostało zamknięte, chociaż Izba nie powzięła żadnego postanowienia. Zdaje się, że rząd ma zapewnioną większość. Niema żadnej obawy, aby wojna wybuchła zaraz, chociaż rząd zdaje się być więcej wojowniczo usposobiony, niż opozycja.

Londyn d. 6. kwietnia. W Izbie niższej zapytywał Bartlett, czy Grecja przyjęła radę mocarstw i zaniecha naruszania pokoju europejskiego. Rząd odpowiedział, że dotychczas nie okazywała się Grecja skłonną do przyjęcia rady mocarstw. Późniejszych wiadomości rząd nie ma i dlatego nie może dać zupełnej odpowiedzi.

Londyn d. 6. kwietnia. Były sekretarz Irlandji, Forster, umarł.

Konstantynopol d. 6. kwietnia. Konferencja ambasadorów trwała 45 minut i przeminęła bez wypadku. Po zwykłej przemowie prezydenta Saida baszy, wszyscy pełnomocnicy podpisali protokół, reprodukujący ugodę bułgarsko-turecką ze znanem postanowieniem o kwinkwenniu księcia bułgarskiego na stanowisku jeneralnego gubernatora Rumelii Wschodniej.

Charleroi 6. kwietnia. Trybunał sądowy skazał przywódzców strejku na karę więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat. Miasto spokojne. Liczba pozbawionych pracy dochodzi do 10.000. Dziś zostaną roboty po największej części na nowo podjęte.

Rzym d. 6. kwietnia. *Rassegna* zapewnia, że doniesienie o przesileniu gabinetowem nie ma żadnej poważnej cechy. Ponieważ jednak obecne położenie jest trudne do utrzymania, Rada ministrów poweźmie postanowienia najpóźniej pojutrze. Prezydent Izby, który z powodu spraw familijnych wyjechał był do Ligurji, został powołany do Rzymu.

Bruksela d. 6. marca. Wedle nadeszłych tu wiadomości, miało 1.500 robotników z kamieniołomów w Quenast, w prowincji Brabant, zastanowić roboty. Nie zaszły żadne niepokoje.

Zadar d. 6. kwietnia. Namiestnik Dalmacji, br. Cornaro, umarł.

Petersburg d. 6. kwietnia. Para carska przybyła do Liwadji.

Belgrad d. 6. kwietnia. Nowy minister spraw zagranicznych, Franasovicz, rozesłał przy objęciu urzędu okólnik do reprezentantów Serbii za granicą i reprezentantów mocarstw w Belgradzie, w którym podnosi, że będzie się starał o utrzymanie przyjaźnych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami.

Przyjechali do Lwowa d. 6. kwietnia.

Hotel ŻORŻA: B. hr. Lasocki z Krakowa, W. Janicki z Stubna, W. Postruski z Wojniłowa, M. Paygert z Zacisza, S. Moysa z Rudnik, S. Stefanowicz z Czerniowiec, M. Sembrich Kochańska z Londynu.

Hotel FRANCUZKI: T. Wajdowski z Bóbrki, K. Torosiewicz z Nahaczowa, F. Pryliński z Krakowa, F. Jamrogiewicz z Tarnopola, J. Neuman z Budapesztu.

Hotel EUROPEJSKI: J. Hilfreich z Wiednia, A. Spitzer z Opawy.

Hotel ANGIELSKI. N. Rudnicki z Wiednia, K. Mencel z Niskołyz, J. Borsuk z Litwy, J. Dworzak z Łuki, L. Klemens z Stanisławowa.

Hotel KRAKOWSKI: A. Przyłuski z Rosji, B. Niżankowski z Zagórza, W. Niemczewski z Kozaczówki.

Hotel LANGA: D. Vrabetz z Chodorowa, E. Fminowicz z Brzezinki, L. Fränkel z Dyczkowa.

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 6. kwietnia 1886.

Ostatni gościnny występ *Justyny Machwicównej* primadonny opery londyńskiej.

AIDA

opera w czterech aktach a 7 obrazach J. Verdiego.

Początek o godz. 7mej wieczór.

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń dnia 6. kwietnia 1886

godzina 1. minut 50. popołudniu.

Alpiny	26.75	Węg. akcje kr.	298.—
Anglo-Austr.	118.75	Unionsbank	75.—
Kolej Kar. Lud.	209.50	Nordbahn	238.50
Kolej Połud.	118.25	Kolej Alföld	192.50
Kolej p. Elżb.	254.25	Kolej lw-czern.	233.50
Węg. Nordostb.	178.50	Wied. Commun.	124.25
Węg. Tabak.	63.—	Elbetal.	161.25
Węg. cis. losy r.	124.20	Länd. Bank	117.—
Zł. ren. węg. 4%	103.07	Bankverein.	110.75
Ros. rubel pap.	1.24.75	Losy węgier.	121.—
Galic. indemn.	105.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie: korzystne.

Wiedeń dnia 6. kwietnia 1886

godzina 10 minut 35 przed południem

Akcje kredyt.	295.70	Anglo-austr	118.50
Kolej Kar Lud.	209.25	Kolej połudn.	.—
Unionbank	75.—	Napoleondor	10.
Rossyj. bank.	1.24 3/4	Usposobienie: lepsze	

Berlin dnia 5. kwietnia 1886.

godzina 5 minut 35 po południu

Rossyjs. bankn.	201.30	Akcje kredyt.	473.—
Lombardy	193.50	Galicyjskie	85.10
Poż. wschod.	62.35	Austr. bank.	162.35

Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 6. kwietnia 1886.

1. Akcje za sztukę.

bez kuponu bieżącego bez dywidendy	płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	208	—	211	—
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w a.	231	50	235	—
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	285	—	290	-
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	217	—	222	—

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	101	15	102	15
„ „ „ 4 „ „	94	75	96	—
„ „ „ 5 „ okres.	101	15	102	15
„ „ „ 4 „ „ „	93	—	94	—
Banku krajowego 4 1/2 % w. a.	95	25	96	25
Banku hyp. galic. 6 „ „	102	50	103	50
„ „ „ 5 „ „	99	15	100	15
„ „ „ 5 wyl. z 10 pr. prm	101	30	102	30

3. Listy dłużne za 100 złr.

G. Z. kr. wł. (d. 6 pr.) 3 pr. w like.	—	—	54	—
„ „ „ „ 5 2 1/2 % „	—	—	51	—

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	104	25	105	25
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em.	99	—	100	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4 1/2 pr. „	94	50	95	50

5. Losy.

Miasta Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	25 —	27 —

6. Monety.

Dukat holenderski	5.82	5.92
Dukat cesarski	5.84	5.94
Napoleondor	9.95	10. 5
Półimperjał rosyjski	10.27	10.37
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.23 3/4	1.25 3/4
100 marek niemieckich	61.35	62.10
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

POCIĄGI KOLEJOWE.

Ze Lwowa odchodzą:

podług zegara lwowskiego:

Do Krakowa	*10.46	4.05	—	8.—	4.50
Do Podwołoczysk	10.27	* 5.56	—	—	12.35
„ (z Podzamcza)	10.56	—	—	* 6.07	1. 9
„ Czerniowiec	—	11. 6	—	* 6.20	12.20

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa	9.27	* 5.36	11.33	7.50	—
Z Podwołoczysk	*10.26	3.05	—	3.50	—
„ (na Podzamcze)	*10.12	2.38	—	3.20	—
Z Czerniowiec	*10.05	3.35	—	3.30	—

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa (z. pesst.)	*9.13	10.37	6.12	—	10.46
Do Wiednia (z. prg.)	5.40	*6.55	6.—	9.30	3.—
Do Prus „	5.40	*6.55	—.—	8.15	9.30

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa	5.10	9.38	*6.48	2.33	—.—
Z Wiednia	*8.30	9.50	7.26	9.45	—.—
Z Warszawy	*8.30	—.—	—.—	9.45	5.27
Z Prus	*8.30	9.46	—.—	—.—	3.15

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych ▭ są godziny nocne, t. j. od zostaj wieczór do szóstej rano.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1885.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg osobowy: o godz 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja. O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg osobowy: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

Przyjazd do Stanisławowa.

Pociąg osobowy: o godz 8. min. 55 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Pociąg osobowy: o godz. 9 min. 40 przed południem do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 10 min. — przed południem do Husiatyna. — O godz. 6 min. 28 wieczór do Stryja, Lwowa, Zwardonia. — O godz. 6 min. 50 wieczór do Husiatyna

Nieustająca wystawa Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10., otwartą jest codziennie (wyjąwszy w poniedziałki) od godziny 11. rano do 4. popołudniu. Wstęp kosztuje od osoby w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Rubryka „**Nadesłane**“ nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)

Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i kataralne cierpienia, polecamy doświadczone środki leczące, „Radgoścowe powszechne ziółka i Roznawskie ciasteczka z mchu“, z apteki uzdrowiska w Roznawie (Morawa). Składy we wszystkich aptekach. 1555

MATTONIEGO **GIESSHÜBLER** najobfitniej alkaliczna woda mineralna **SZCZAWIOWA** napój oszeźwiający stołowy, skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza. Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

Nauka kroju damskiego ułatwionym sposobem według najnowszego systemu paryskiego. Cały kurs trwa 1 miesiąc, codziennie po 2 godziny. Przyrządów żadnych nie trzeba prócz papieru rysunkowego i miary centymetrowej. Każda uczennica wykonuje jedną suknię kompletnie i dwa starniki, jeden zmniejszony, drugi powiększony. Cały kurs kosztuje 10 złr. Zapisywać się można codziennie od godz. 3—5 popołud. Mme MARIE uczennica Worth, ul. Łyczakowska l. 4. II. piętro. 2892

Tytuł dworski. Jego ces. ap. mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 4. marca r. b. zezwolić c. k. dostawcy nadwornemu i burmistrzowi w Korneuburgu, Franciszkowi Janowi Kwizdzie v. Hochstern, na używanie tytułu król. rumuńskiego dostawcy nadwornego.

J. HERMANOWICZ poleca *wypróbowane i nieszkodliwe kosmetyczne środki*, odszczególnione 6 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Olejek taninowy, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 centów.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda atenska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. Flakon 80 ct.

Olejek chino-taninowy. Działa znakomicie na **cebulki włosowe i na porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Cena 1 zł. 20 ct.

Esencja miętowa do płukania ust, oprócz przyjemnego smaku i zapachu, bardzo korzystnie **wpływa na dziąsła i zęby.** — Flakon 50 ct.

Proszek roślinno-alkaliczny, **do czyszczenia zębów.** Nadaje perłową białość, usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i pruchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Violin środek przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct.

Puder salicylowy przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. — Pudełko 60 ct.

Ocet dezinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 ct.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, do płukania ust i do odświeżania powietrza. Flakon po 50 ct. i 1 zł.

Ocet salonowy do kadzenia. Flakon po 50 ct.

Brillantyna jest najlepszym środkiem do pięknego ułożenia i konserwowania brody i bokobrodów. Flakon 50 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Koperuika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka, róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. 1855 2—?

Nasienie buraków pastewnych **Oberndorfskich w cenie po 30 ct. za 1 kilo,** jest zawsze w dowolnej ilości i dobrem gatunku **w państwie Tłumacz do nabycia.** 1947 6—14

St. Markiewicz we Lwowie, Rynek l. 42, poleca *z zupełnie świeżego transportu* przewyborne w smaku i zapachu przez SUEZ sprowadzane **Herbaty chińskie** a mianowicie:

N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin“ najprzedniejsza mieszanka arom.	5.—	k. zł.
N. 1.	„Taszu“ Perła chin, żółto-kw.	4.40	
N. 2.	„Juntojczan Pecha“, biało-kw.	4.—	
N. 3.	„Nandżyn“ czarna moona	3.20	
N. 4.	„Sonchong“ mało narkot.	2.80	
N. 5.	„Congo“ familijna dobra	2.	
N. 6.	„Proszek herbaciany“	1.60	
N. 7.	„Wysiewki“, z najlep. herbat	1.70	
N. 8.	„Sonchong“, najprzedniejsza w czg. drewnianych skrzynkach	4.—	
N. 9.	„Souchong“, powyższa na wagę	3.60	
N. 10.	„Czarna karawanowa“, Wereszczenki, funt rosyjski	4.80	
N. 11.	„Kwiatowa karawanowa“, Wereszczenki, funt ros.	6.—	

1803 2—10

PASIECZNIK postępowego pszczelnictwa, wyrabiający własnoręcznie Ule najnowszej konstrukcji, a w wolnych chwilach może być użytym przy lasowości albo gospodarce, poszukuje posady na żonatego za odpowiedniem wynagrodzeniem, w Galicji lub Rosji. Wiadomość W. W. post. rest. Ispas Bukowina. 2162 1—2

Poszukuje się folwarku, obszaru kilkadziesiąt morgów dobrej ziemi ze zdrowem, suchem, najmniej o 4 pokojach pomieszkaniem i odpowiedniemi przynależytościami, w pobliżu stacji kolejowej i miasta powiatowego do wydzierżawienia. Adres O. A. w Administracji „Gaz. Nar.“ 2129 2—6

Adwokat zdolny i porządny, wyznania chrześciańskiego, bardzo jest pożądany w SAMBORZE, gdzie pewnie znaczną klientelę mieć będzie. Kilku obywateli z okolicy i z miasta. 2147 1—2

Bank rolniczy we Lwowie utrzymuje na składzie i poleca do siewu jako doskonałą przymieszkę do koniczyn, **tymotek na grunta żyzne.** **Trawę kupkową** (psia trawa) Daetylis glomerata z małą domieszką angielskiego rajgrasu **50 kilo po zł. 25.** 2160 1—3

Ekspedytor pocztowy za kaucją znajdzie umieszczenie od 1. maja przy urzędzie pocztowym w Chabówce. Oprócz całego utrzymania, miesięcznej płacy 20 złr. Zgłoszenia przyjmuje pocztmistrz w miejscu. 2163 1—3

Wyborny Ser krajowy w paczkach 5-kilowych **szwajcarski** po 68 ct. za kilo, **limburgski** po 68 ct. za kilo. Opakowanie 14 ct. **Serownia w Cichawie** poczta Niepołomice. Każda cegiełka lub krąg zaopatrzone znakiem ochronnym, przedstawiającym krowę i adres serowni. 2091 1—5

Wyborny MLYN WODNY o 5 kamieniach **w sierakowcach** jest do wynajęcia od 18. maja r. b. Bliższa wiadomość u właściciela w Sierakowcach, p. Niżankowice. 2145 1—2

Parcele budowlane starodrzewem zarosłe, w zdrowem, malowniczem i od środka miasta nieodległem położeniu, nadające się szczególniej do budowy WILL, są po umiarkowanych cenach do nabycia. Bliższa wiadomość na miejscu ul Garncarska l. 19. w godzinach popołudniowych. 2149 1—3

C. k. uprz. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

kupuje i sprzedaje

wszystkie

papiery wartościowe

i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji.

1834 25—48

Szukam do **młyna walcowego** praktycznego

Untermüllera

kawalera, na 150 zł. i wikt albo ordynarję i pomieszkanie. Oferty ze świadectw. adr. A. Bergmann st. kolej. Kryłopol. Gubernia Podolska. Rosja. 2153 1—2

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1617 5—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthand Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek i p. Wewiórskiego dawniej Nahlika.

ANKER-LINIE.

Koncesjonowana austrjacko - węgierska ruta narodowa.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza ruta

z Tryestu i Rieki do Nowego Jorku.

Parowiec „ALEXANDRIA“ (2017 ton)
Odjazd z Tryestu 15. kwietnia
„ Rieki 17. „

Karty do bezpośredniej jazdy pasażerskiej, bezpośrednie zafrachtowanie i konosementy z Wiednia, Budapesztu i innych głównych stacji Austro - Węgier do wszystkich głównych miast północnej Ameryki.

Ładunki do pośrednich portów Śródziemnego morza przyjmują się. Bliższe udzieli 1339 9—104

J. W. CHAPLIN

zastępca panów

Henderson Brothers

w Tryeście.

Paweł Brüggemann & Co.

FABRYKA

kołeczków drewnianych

w Habelschwerdt na Szląsku.

Ceny i karty wzorów gratis i franco.
1350 1 ?

Parkiety i posadzki

deszczułkowe, poleca parowa fabryka stolarska

BRACI WCZELAK

we LWOWIE.

Cenniki parkietów, drzwi i okien, rozsyłamy na żądanie. Ilustracje parkietów na żądanie za pobraniem 1 złr.
1154 1—10

Mydło Resolvir

wynalezione i wyrabiane przez

Franc. Piehlera

c. k. starszego weterynarza w c. k. austr. węg. armii, przydające się szczególnie na wszelkie zewnętrzne defekta u

koni i bydła.

Powtórnie odznaczone zaszczytnemi świadectwami dziękczynnemi i uznania przez weterynarzy, towarzystwa gospodarskie, zakłady i licznych właścicieli dóbr.

Do nabycia we LWOWIE w apt. Zygm. RUCKERA. W Brodach apt. Ruckera. 1556 2—20

VICHY

ADMINISTRACJA w PARYŻU, Boulevard Montmartre nr. 8.

PASTYLKI do TRAWIENIA

wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY do KĄPIELI

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy.**

Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E. Mendrochowitz i Goldbanm.
1635 1—22

Tylko prawdziwe

sapisaną marką ochronną.

Najpewniejszym i szybko działającym środkiem specjalnym przeciw

bolu głowy *wszelkiego rodzaju*

z dr. Harry

kapsułki migrenowe.

1—2 kapsułek usuwa każdy ból głowy gruntownie i trwale. Do nabycia we LWOWIE w apt. ZYGM. RUCKERA, w BRODACH w aptece M. REDERA.
1330 2—13

KAROL BAYER

we LWOWIE, ul. KRAKOWSKA 11.

poleca zupełnie odosobniony

Magazyn Herbat chińskich i rosyjskich

po cenach składu C. Traua c. k. dostawcy nadwornego we Wiedniu.

Wyroby japońskie i chińskie z drzewa, papieru i porcelany.

Towary kolonialne, owoce południowe, delikatesy, sery, bryndzę.

Wszelkie wiktuały, świece, woskowe, stearynowe, parafinowe, mydło, krochmal, farbkę itp. Karty do grania.

Wina, rumy, koniaki, wódki, likiery, piwa i portery.

Pięknie urządzony salon do śniadań.

Wysyła KAWĘ wyborną w 5 kilowych woreczkach taniej jak z Tryestu.

WINA węgierskie w beczkach wprost z Węgier.

Przy większym odbiorze opuszczam rabat. 2161 1—10

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE

PROSZKI BURZĄCE

przyrządzane bywają z wód mineralnych Karlsbadzkich, zawierają zatem wszystkie skuteczne pierwiastki tychże, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Użycie przyjemne — **Podniecają apetyt.**

Vademecum dla **cierpiących na żołądek.**

Skutek pewny. — *Przyspieszają trawienie.*

Niezrównany środek przeczyszczający,

działa bez wyjątku szybko i niezawodnie.

Przyjemny, tani, wygodny

Zdrowy! — **Orzeźwiający!**

zatem przed wszystkiemi drastycznie działającemi rozwalniającemi środkami, pigułkami itp. zasługują na uwzględnienie.

Powszechnie utrwalony i pożądany środek domowy.

na zwichnięte trawienie i osłabione trawienie, brak apetytu, atonię żołądka i kanału odchodowego w skutek siedzącego trybu życia, na zaflegmienie, niezdobrzenie po jedzeniu, nieznośne odbijanie, zgagę, bole w żołądku, ciśnienie lub kurcze, nawał krwi, ból głowy, zawrót, migrenę, zastój krwi, hemoroidy, nieregularne odchody, uporczywe zatwardzenie, otyłość.

Do nabycia oryginalne pudełko z 12 par po 2 zł., para proszków 20 ct., **we wszystkich aptekach w kraju i zagranicą.**

Tylko prawdziwe jeżeli każda doza ma markę ochronną LIPPMANNA i podpis LIPPMANNA.

Główna wysyłka: z Lippmanna apteki w Karlsbadzie.

Za nadesłaniem 2 zł. 5 ct. nastąpi wysyłka franko jednego pudełka oryginalnego. Mniej jak jedno pudełko nie wysyła się.

W Galicji do nabycia u następujących aptekarzy: W Brodach u pp. Kulaka, Lateinera, Redera i Witosławskiego, w Białej u p. Kelera i Kolassy, w Drohobyczu u p. Aichmüllera, w Kołomyji u pp. Sidorowicza i Stenzla, w Krakowie u pp. Borkowskiego, Siedleckiego, Sobierajskiego, Stockmara i Wiszniewskiego, we Lwowie u pp. Beizera, Blumenfelda, Mikolascha, Sklepińskiego i Ruckera i Krzyżanowskiego, w Przemyślu u p. Mańkowskiego i Nahlika, w Rzeszowie u p. Karpińskiego, w Samborze u p. Aleksiewicza, w Stryju u p. Gaertnera, w Tarnopolu u p. Jamrogiewicza, Kahanego, w Tarnowie u pp. Chodackiego i Kijasa. Na BUKOWINIE w Czerniowcach u pp. Altha, dr. Barbera i Krzyżanowskiego. 1911 20—36

J. PSERHOFERA

pigułki krew przeczyszczające

od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publiczności zalecany środek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia i zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami	21 ct.
rulon z 6 pudełkami	1 złr. 5 ct.

Za uprzedniem nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

1 rulon pigułek	*zł. 1.25*	*4 rulony pigułek*	*zł. 4.40*
2 rulony „	„ *2.30*	*5 rulonów* „	„ *5.20*
3 „ „	„ *3.40*	*10* „ „	„ *9.20*

Mniej jak rulon nie wysyła się.

J. Pserhofera apteka **„zum goldenen Reichsapfel“**

we Wiedniu, I., Singerstrasse 15. 1115 4—?

Wszystkie krajowe i zagraniczne specjalności w zapasie.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu „katarów, irytacji piersiowych, reumatyzmu, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami“. 1623 9—?

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

co bliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 pro. smoły drewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych za granicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem“ do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medyc. mydło naftolowe i naftolowo-siarkowe Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano **naftol** jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych“, i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct. na pryszcze i piegi.

Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct. na odmrożenia i reumatyzm.

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.

Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran

Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośćc i reumat.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gośćcowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct. przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło siołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry, piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce,

Bergera mydło storaxowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena *40 ct.*

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli.

Zaleca się prócz tego nowo zaprowadzone:

Bergera medyczne mydło na zęby

najlepszy, najdoskonalszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów. Tak jak mydło jest najlepszym środkiem oczyszczenia skóry, tak Bergera mydło do zębów jest najnaturalniejszym środkiem oczyszczającym zęby. Cena paczki 35 ct.

Nowe przez nas sprowadzone, lecz jedynie z polecenia lekarzy wydawane będą mydła ichtyolowe, sublimatowe, rtęciowe

Z polecenia znakomitych klinik sporządza się **Bergera mydła medycynalne i hygieniczne** bardzo ściśle i są zawsze dokładnie dozowane. W interesie skuteczności leczniczej uprasza się, aby lekarze i publiczność domagali się zawsze wyraźnie mydeł BERGERA i uważano na odciśniętą tutaj markę ochronną, albowiem znaczny zbyt, albowiem sukces, jaki osiągnęły Bergera mydła maziowe i hygieniczne od roku 1868 nietylko w Austro-Węgrzech, lecz we wszystkich państwach europejskich, nastręcza sposobność do licznych fałszerstw.

Fabryka i główna ekspedycja: G. Hell & Cmp. w Opawie. Premiowane dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883. — Główne składy wszystkich bergerowskich mydeł we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera i Henryka Blumenfelda i J. Piepesa i we wszystkich aptekach we Lwowie i Galicji. 1012 3—12

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną PT. Publiczność, iż z dniem 1. kwietnia br. otworzyłem

we Lwowie przy ul Hetmańskiej l 6.

wyłączny skład WIN

austrjackich, węgierskich, francuskich, reńskich, hiszpańskich itp. **rumu, koniaku, porteru angielskiego i**

Herbaty chińsko - rosyjskiej

które to artykuły w jak najcelniejszej jakości po nader umiarkowanych cenach sprzedaję.

Zlecenia z prowincji uskuteczniam natychmiast nie wliczając kosztu opakowania. Na żądanie wysyłam cenniki franco. 2158 1—3

Z uszanowaniem

Krzysztof Krzysztofowicz.

Handel sukna

i towarów wełnianych modnych, pod firmą:

J. WALLACH i SYN

we LWOWIE, w Rynku pod l. 33.

Założony w roku 1841,

poleca na sezon wiosenny i letni, swój najobficiej zaopatrzony **skład materyj wełnianych na męzkie również damskie i dziecinne ubrania, zacząwszy od gatunków najtańszych. Materje płócienne** na ubrania męzkie, również **drelichy liberyjne.**

Wysyłki pocztowe tak próbek, jakoteż materyj, na każde żądanie uskuteczniane zostają bezzwłocznie.
2141 2—?

Karol Kuhn & Cmp.

we Wiedniu

mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby

piór stalowych i rączek

Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1019 3—24

Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Karntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Że wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po zł. 1.50 i 3 zł.
1 słoik Pomady orzechowej po zł 1 i 2 złr.
1 flakon Olejku orzechowego po złr. 1 i 2 złr.

Składy we LWOWIE u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów. 2069 5—20

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

Uznany jako najlepszy i najwyborniejszy produkt, premiowany na wszystkich wystawach srebrnym medalem, zaleca się

prawdziwe indigo olejne czernidło

z c. k. uprz. fabryki

Jana Pargera we Wiedniu, I. Schulerstrasse 7.

nadające łatwo pyszny połysk czarny, nieścierający się, a przytem konserwuje przyszwy z powodu zawartości tłuszczu w wielkiej ilości. Dalej poleca ta fabryka swój wyborny

londyński lakier salonowy na buty

w flaszkach w 5 wielkościach,

najlepszy czarny lakier na skóry i szory końskie,

nader trwały

LAKIER GLAZUROWY do zapuszczania podłóg

w stągwiach kamiennych po ½ kilo i najlepszą

żółtą londyńską i czarną moskiewską

MAŚĆ DO KONSERWOWANIA SKÓR,

czyniącą skórę miękką i gibką. 1197 1—12

Telegram.

5000 sztuk prawdziwych berneńskich czysto wełnianych

materji na ubrania męzkie

na wiosnę i lato

koloru czarnego, brunatnego, jasno popielatego, ciemno popielatego, drap, czekoladowego, niebieskiego, nakrapianego i we **wszystkich modnych kolorach i deseniach** po następujących zadziwiająco tanich cenach.

Każde ubranie kosztuje prima tylko	**zł. 3.75**
„ „ „ lepszej jakości	**„ 4.75**
z najlepszej wełny owczej	**„ 6.25**

Na okrywkę kosztuje materja

pierwszej jakości . . 3 złr. | lepszej jakości . 4 zł. 25 ct.

Materje są najmniej podwójnie warte i przydają się wybornie na płaszcze na deszcz męzkie i damskie, suknie sukienne i szlafroki.

Jako dowód ścisłej rzetelności oświadczam niniejszem publicznie, że każdemu zwrócę pieniądze, gdyby materja na ubranie nie odpowiadała. Może zatem każdy zamawiać bez ryzyko.

Wysyłka za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem i zlecenia należy stosować do firmy przez c. k. sąd handlowy protokołowanej. 1415 1 6

F. H. RABINOWICZ,

Schafwollwaaren - Manufactur we WIEDNIU, Hintere Zollamtsstrasse 9.

Skład wędlin

ADAM JAKUBOWSKI

Od lat czterdziestu kilku ciesząc się względami PT. Publiczności, poleca na zbliżające się święta swoje **wyroby wędlinarskie** jako to: **szynki, ozory, polędwicę, salami, kiełbasy** i tym podobne towary w zakres wyrobów wędlinarskich wchodzące. 2131 1 6

WE LWOWIE przy ulicy HALICKIEJ l. 12.

Skład wędlin

Sprzedaję wyroby krajowe, niciane, domowe lniane po cenach najumiarkowańszych

a mianowicie:

Płótno cienkie koszulowe po zł. 24, 20, 18 i 14.
„ grubsze „ i na kalesony po zł. 13, 12, 11.80 i 9.80.
„ **bez szwu** (prześcieradłowe) po zł. 29 i 25.
Dymy cienkie i grube po zł. 14 i 13.
Zegeltuch cienki i gruby po zł. 12 i 10.
Ręczniki cienkie i grube po złr. 10.50, 7.50 i 6. Każda sztuka tych płócien 34 metry długa.

Polecam także wszelką **bieliznę stołową** w całych sztukach lub też na metry i tuziny, również **chusteczki do nosa** po 3 zł. tuzin.

Każde zamówienie wysyłam jak najspieszniej. — Upraszam o dokładne podanie adresu.

Korczyna koło Krosna.

Józef Gonet,

fabrykant płótna.

2041 3—6

Kurort Ober-Salzbrunn

na Szlązku.

Stacja kolei (2 godziny z Wrocławia) 403 metr. nad powierzchnią morza; — łagodny klimat górski, celujące swemi alkalicznemi zdrojami pierwszorzędnemi, posiadające wielki zakład żętyczny (żętyca krowia, kozia i owcza, właś. mleko, mleko oślic), starające się przez powiększenie i upiększenie swych zakładów zadosyć uczynić wszelkim wymogom tak w zakładzie, jakoteż co do pomieszkań. — Skuteczne w chorobach krtani, płuc i żołądka, na zołzy, cierpienia nerek i pęcherza, gośćowych, uciążliwościach hemoroidalnych, szczególnie dla niedokrewnych i rekonwalescentów. Szczególnie sezon wiosenny i jesienny. Wysyłkę wody „Oberbrunn“ uskuteczniają pp. Furbach & Strieboll w Obersalzbrnnn. Zamówienia na mieszkania załatwia

1524 1—5 **Książęca inspekcja źródła.**

KEFIR sporządzony w książęcej krowiarni przez aprobowanego aptekarza.

PASTILLES GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEGSKĄ

Działające przez wdychanie i spochłanianie w chorobach kanałów oddechowych: krtani, płuc, piersi.

PRZECIW

Nieżytom, Kaszlowi nerwowemu, Zapaleniu opłucnej, Cierpieniom krtaui, Chrypce, Katarom, Astmie, i t. p.

Wszyscy lekarze zalecają używanie **PASTYLEK GÉRAUDEL'A,** *a potępiają używanie środków przygotowywanych ze smołą w formach nierozpuszczalnych, zmuszających do ich połykania, jako to: cukierki, kapsułki, pigułki i perełki smołowe. To samo odnosi się do Syropów i t. p.*

(Wreszcie aby to dobrze zrozumieć, wypada zwrócić uwagę na wyjaśnienie znajdujące się obok figury anatomicznej poniżej zamieszczonej.)

WADY I NIEDOGODNOŚCI

Cukierków, Kapsułek smołowych i t. p.

1. — *Kanał pokarmowy,* przez który przechodzą cukierki, kapsułki i perełki smołowe twarde i nierozpuszczalne w ustach, dostają się do żołądka jako pokarm, a najmniejsza cząstka smoły nie wchodzi do kanałów oddechowych, a co właśnie było ich przeznaczeniem.

2. — *Krtaniowy otwór kanału pokarmowego,* przez który przedostają się do żołądka cukierki, kapsułki i perełki smołowe, obciążając go substancyami galaretowatymi i ocukrowanymi: gumą, glukozą i t. p., sprowadzają utratę apetytu, choroby żołądkowe, dolegliwości gastryczne i t. p.

3. — *Kiszka,* w której rozwijają się w dalszym ciągu przypadłości spowodowane przez cukierki, kapsułki i perełki smołowe w wysokim stopniu niestrawne, sprowadzają nareszcie ciężkie choroby: *Zapalenia kiszek, owrzodzenia, zatwardzenia albo uporczywe rozwolnienie,* i t. p., a to z powodu substancyi narkotycznych w ich skład wchodzących, to jest: opium, soli z opium, morfiny, kodeiny, a których używanie stanowcze potępionem zostało przez wszystkich lekarzy jako szkodliwe i niebezpieczne.

ZALETY

Pastylek smołowych Géraudel'a działających na.

A. — *Kanały oddechowe,* przez które wyziewy ochronne i lecznicze smoły wytworzone w czasie ssania Pastylek Géraudel'a, koniecznie są wciągnięte i pochłonięte za pomocą oddychania, zanim się do płuc dostaną.

B. — Na *Komórki i pęcherzyki płucowe,* do których wyziewy smoły wytworzone z Pastylek Géraudel'a wchodzą za każdem wciągnieniem powietrza, zgęszczają się naturalnie i wywierają na nie natychmiast ich działanie dobroczynne.

Na mocy powyższych wskazówek można sobie łatwo zdać sprawę z naturalnego godziałania Pastylek Géraudel'a, ocenionych przez jeden z najpoważniejszych organów medycznych we Francyi w następujący sposób:

„*P. Géraudel wynalazł środek prosty i praktyczny dostania się smoły do okrężnych rozgałęzień kanałów oddechowych w atomach nadzwyczaj subtelnych i cienkich, zmieszanych z innymi substancyami pomocniczymi w dobroczynnem działaniu, odrzucając wszelkie substancye narkotyczne.*

„*W tych warunkach, działanie smoły jest do tego stopnia nagłem i natychmiastowem, że po użyciu nawet kilku* PASTYLEK GÉRAUDEL'A *napady kaszlu konwulsyjnego niezwłocznie ustępują.* Dr DELMIS.“

(*Gazette des Hôpitaux,* 22 Listopada 1883 r.)

PASTYLKI GÉRAUDEL'A *są niezbędne dla każdego, kto utrudza głos zbytecznie, dla tych którzy pracują na otwartem powietrzu i są wystawieni na zmiany atmosferyczne, dla tych również co są zmuszeni podczas ich zajęć do połykania kurzu lub wyziewów drażniących: Robotników zakładów fabrycznych, Młynarzy, Furmanów, Śpiewaków, Aktorów, Mówców, Kaznodziei, Adwokatów, Profesorów, Nauczycieli, Urzędników dróg żelaznych, i t. p., i t. p., a którym mogą one jak najskuteczniej zastąpić wszelkiego rodzaju odwar z różnych ziółek.*

Więcej jak sto tysięcy osób wylecza się corocznie Pastylkami Géraudel'a, a p. Géraudel posiada więcej jak 40,000 listów dziękczynnych i zaświadczeń.

Pastylki Géraudel'a są jedynemi pastylkami smołowemi jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie międzynarodowej powszechnej w Paryżu 1878 roku. Wyprobowane w skutek rozporządzenia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu lekarskiego; upoważnione w Rossyi przez Rząd na mocy orzeczenia Komitetu lekarskiego.

Pudełko zawierające 72 Pastylki wraz z wskazówkami o ich użyciu, kosztuje: we Francyi 1 fr. 50, a na granicami Francyi z dodaniem kosztów cła i przesyłki we wszystkich aptekach.

(WYMAGAĆ MARKĘ FABRYCZNĄ ZŁOŻONĄ WŁAŚCIWEJ WŁADZY)

A. GERAUDEL, aptekarz w Sainte-Menehould (Francya)

Na żądanie wysyła się bezpłatnie i franco 6 pastylek na próby.

We Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Wewiorskiego, Krzyżanowskiego, Beisera, etc.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

Ciągnienie już d. 24. b. miesiąca

Kincsem LOSY po 1 zł. | **11 losów tylko 10 złr.**

Główna wygrana w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% 4788 wygranych w gotówce.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey - klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

2080 3—40

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej.“